

# NOWINY RZESZOWSKIE

*Proletariusze wszystkich krajow, łączcie się!*

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 299 (2027) — Rzeszów, piątek 16 grudnia 1955 r.

## W przyszłej konferencji wielkich mocarstw winny wziąć udział Indie i ChRL

Oświadczenie Bułganina na konferencji prasowej w Delhi

DELHI (PAP). Dnia 14 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow zwołali konferencję prasową z udziałem dziennikarzy hinduskich, radzieckich i zagranicznych przebywających w Delhi. Na konferencji prasowej obecnych było przeszło 150 dziennikarzy reprezentujących największe agencje prasowe i dzienniki Indii, Związku Radzieckiego i innych krajów.

N. A. Bułganin złożył w toku konferencji oświadczenie, w którym stwierdził m. i in.

my międzynarodowe. Deklaracja ta ma doniosłe znaczenie nie tylko dla dalszego utrwalenia przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Indiami, ma ona również poważne znaczenie międzynarodowe.

W wyniku naszego pobytu w Indiach nabraliśmy głębokie przekonania, że naród Indii szczerze dąży do pokoju i gotów jest zdecydowanie walczyć o zachowanie i utrwalenie pokoju. Indie odgrywają obecnie coraz większą rolę w rozstrzygnięciu problemów międzynarodowych oraz w ustanowieniu przyjaznych stosunków między państwami. Zadnego poważnego problemu w Azji — i nie tylko w Azji — nie można obecnie rozwiązać bez udziału Indii i Chińskiej Republiki Ludowej. Dobrymi przykładami czynnego i owocnego udziału Indii i Chińskiej Republiki Ludowej w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych jest ogólnie znana ich rola w sprawie zaprzestania działań wojennych w Indochinach, jak również aktywny udział w pracach konferencji w Bandungu, która odegrała ogromną rolę w dziele zmniejszenia napięcia międzynarodowego i rozwoju współpracy między krajami Azji i Afryki.

Po omówieniu stanowiska ZSRR w sprawie Indochin, Tajwanu, miejsca ChRL w ONZ, w kwestii rozbrojenia oraz w sprawie Goa i Kaszmiru, N. A. Bułganin udzielił odpowiedzi na pytania postawione przez dziennikarzy. Pytań takich było wiele.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Przemysł chemiczny wykonał plan roczny

14 bm. tj. na 17 dni przed terminem przemysł chemiczny wykonał zadania Narodowego Planu Gospodarczego na 1955 r. Do końca bieżącego roku przemysł ten osiągnie w sumie wartość produkcji o blisko 17 proc. wyższą niż w ub. roku. W szczególności wydatny wzrost produkcji w porównaniu z 1954 r. osiągną: nawozy azotowe — 58 proc., penicylina — 30 proc., włókna sztuczne — 11 proc., kwas siarkowy — 10 proc. i opony — 10 proc.

## Zrealizowali zadania 6-letki

**PRZEDZALNIA FABRYKI FIRANEK W SKOPANIU**  
(1) W dniu 9 bm. załoga Wydziału Przedzalnianego przy Fabryce Firanek w Skopaniu (pow. Tarnobrzeg) wykonała przedterminowo zadania ostatniego roku planu 6-letniego w 100 proc.

## ZALOZI MPRB W GORLICACH, DEBICY BRZOSZOWIE I RZESZOWIE

(1) Już wiele załóg MPRB zameldowało o przedterminowym wykonaniu planu 6-letniego. I tak MPRB w Dębicy wykonało plan 6-letni w 101,2 proc., w Rzeszowie w 100 proc., w Gorlicach w 101,2 proc., w Brzozowie w 100 proc. Do końca br. załogi tych zakładów dadzą jeszcze wysoką ponadplanową produkcję. Tak np. ponadplanowa produkcja MPRB w Gorlicach przyniesie 400 tys. zł.

## Z inicjatywy ZSRR grupa szesnastu państw przyjęta do ONZ

NOWY JORK (PAP). 14 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym przedstawiciel ZSRR Sobolew złożył nową propozycję w sprawie przyjęcia do ONZ ubiegających się państw.

Delegacja radziecka zaproponowała, aby Rada Bezpieczeństwa wyraziła zgodę na przyjęcie do ONZ 16 państw tj.: Albanii, Austrii, Bułgarii, Hiszpanii, Finlandii, Ceylonu, Irlandii, Jordani, Kambodży, Libii, Laosu, Portugalii, Nepalu, Rumunii, Węgier i Włoch. Związek Radziecki postanowił nie domagać się przyjęcia do ONZ Mongolii i Japonii. Przedstawiciel ZSRR A. Sobolew oświadczył, że kandydatury tych państw, powinny być rozpatrzone na XI sesji Zgromadzenia Ogólnego. Podkreślił on jednocześnie, że nowa propozycja radziecka wcale nie oznacza, iż rząd radziecki

cofa poparcie dla kandydatury Japonii.

Po przerwie w obradach delegat USA Lodge zgłasza poprawkę do rezolucji, proponując dodać do listy 16 państw również Japonię. Poprawkę USA poparł delegat Brazylii, Turcji, Peru, Francji i przedstawiciel kilku Czang Kalszeka. Delegat ZSRR Sobolew oświadcza, że nie może zgodzić się na przyjęcie poprawki, gdyż ZSRR traktuje swą rezolucję jako jedną zamkniętą całość i zapowiada, iż będzie głosował przeciwko poprawce. Podkreśla on jednocześnie z naciskiem, że nie zmienia to stanowiska ZSRR w sprawie Japonii.

Przewodniczący poddał rezolucję radziecką i amerykańską poprawkę pod głosowanie. Po prawka amerykańska zostaje

odrzucona wskutek negatywnego głosu ZSRR jako stałego członka Rady Bezpieczeństwa. W wyniku głosowania 16 państw zostało przyjętych do ONZ. Austria, Finlandia, Irlandia, Jordania, Kambodża, Libia, Laos, Portugalia, Ceylon, Nepal i Włochy przyjęte zostały jednomyślnie. Podczas głosowania nad kandydaturą Hiszpanii przedstawiciel Belgii wstrzymał się od głosu. Za kandydaturą Albanii głosowało 8 członków Rady Bezpieczeństwa. Delegacja USA, kilku kuomintangowskiej i Belgii wstrzymał się od głosu. Za kandydaturami Bułgarii, Węgier i Rumunii głosowało 9 członków Rady Bezpieczeństwa przy powstrzymaniu się od głosu delegata USA i kilku kuomintangowskiej. Wyniki głosowania przyjęte zostały hucznymi oklaskami.

Tuż po zatwierdzeniu przez Radę Bezpieczeństwa wniosku radzieckiego w sprawie przyjęcia 16 państw do ONZ, zebrało się późnym wieczorem w środę 14 bm. Zgromadzenie Ogólne ONZ na posiedzenie plenarne, by z kolei zatwierdzić ostatecznie decyzję Rady Bezpieczeństwa.

W wyniku głosowania, które odbyło się oddzielnie nad każdym z 16 państw wymienionych w uchwalonej przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji radzieckiej, przyjęte zostały do ONZ: Albania, Jordania, Irlandia, Portugalia, Węgry, Włochy, Austria, Rumunia, Bułgaria, Finlandia, Ceylon, Nepal, Libia, Kambodża, Laos i Hiszpania.

Tak więc liczba państw — członków ONZ wynosi obecnie 76.

## Delegacja polska na X Sesji ONZ



Na zdjęciu: Członkowie delegacji polskiej na sali obrad. Od prawej: przewodniczący delegacji — podsekretarz stanu w MSZ M. Naszkowski oraz delegat — min. pełnomocny dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych — J. Katz-Suchy.

Nadzwyczajna sesja SRP zwołana na kwiecień 1956 roku

## ODEZWA Biura Światowej Rady Pokoju

HELSINKI (PAP). Biuro Światowej Rady Pokoju, którego obrady zakończyły się w dniu 14 grudnia, ogłosiło odezwę w której wzywa obywateli wszystkich krajów do podjęcia akcji w celu zahamowania wyścigu zbrojeń i doprowadzenia do pierwszych porozumień w dziedzinie re-

dukcyj zbrojeń i zakazu broni atomowej. Aby umożliwić przedstawicielom różnych punktów widzenia i podjęcie odpowiednich wysiłków, Biuro zwołuje w dniach 5 — 9 kwietnia 1956 r. nadzwyczajną sesję Światowej Rady Pokoju, poświęconą sprawie rozbrojenia i zakazu broni jądrowej.

## Z pobytu delegacji Sejmu PRL na Białorusi

MIŃSK (PAP). Specjalny korespondent PAP donosi: W środę rano, w trzecim dniu pobytu w Mińsku, delegacja Sejmu PRL złożyła wieńiec u stóp pomnika ku czci partyzantów i żołnierzy. Napis na wstędze głosi: „Bohaterom obrońcom Białorusi Radzieckiej — delegacja Sejmu PRL”. Tego samego dnia delegacja zwiedziła kołchoz im. Gastello w obwodzie mińskim.

Z kołchozu delegacja udała się do pobliskiego ośrodka maszynowo-tractorowego. Załoga zdanowickiej MTS zgotowała gościom polskim gorące przyjęcie.

Tego samego dnia marszałek Sejmu PRL Jan Dembowski, wicemarszałek A. Kulczyński i prof. Biernawski złożyli wizytę prezydentowi Akademii Nauk BSSR W. Kupriewiczowi.

Wczoraj 14 bm. przewodniczący Prezydium Rady Naj-

wyższej Białoruskiej SRR T. Gorbunow wydał przyjęcie na cześć delegacji Sejmu PRL.

## ...i w Albanii

TIRANA (PAP). Przebywająca w Albanii delegacja Sejmu PRL spotkała się dnia 13 bm. z przewodniczącymi komisji poselskich Zgromadzenia Ludowego Albanii. W czasie tego spotkania postowie obu zaprzyjaźnionych krajów podzieliłi się doświadczeniami z swej pracy parlamentarnej.

Tego samego dnia delegacja polska zwiedziła muzeum walki narodowo-wyzwoleńczej, wytwornie filmową oraz nowoczesny kombinat włókienniczy im. Stalina.

W dniu 14 bm. premier rządu Albańskiej Republiki Ludowej Mehmed Shehu przyjął delegację Sejmu PRL, której towarzyszył ambasador PRL w Tiranie E. Pietkiewicz.

Po dwudniowym pobycie w Tiranie delegacja polska udała się w podróż po Albanii.

## Z kraju w kilku wierszach

Tegoroczne ferie zimowe w szkołach ogólnokształcących podstawowych i średnich oraz w szkołach zawodowych zarów no zawodniczych jak i w technicznych, rozpoczęła się z dniem 23 bm. Młodzież przystąpiła do nauki, po przerwie świątecznej w dniu 9 stycznia 1956 roku. Na wyższych uczelniach przerwa w wykładach trwać będzie od dnia 22 do 27 bm. włącznie.

14 bm. opuściła Warszawę udając się do kraju 5-osobowa delegacja Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego ZSRR. Delegacja ta, na której czele stał członek prezydium KC Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego ZSRR Wasyl Szurynow przebywała w Polsce od 1 bm. na zaproszenie Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników PRL.

W nocy ze środy na czwartek do punktu reparacyjnego w Pszcznie przybyła nowa 25-osobowa grupa reemigrantów z Francji. Jest to już trzecia z kolei grupa Polaków z Francji, która w grudniu br. przybyła do Pszczyny.

Do Szczecina przybyła nowa grupa reparańców ze Szwecji i Niemieckiej Republiki Federalnej.

14 bm. odbyła się w porcie rybackim w Gdyni czystość podniesienia bandery na statku pomocniczym przedsiębiorstwa „Dalmor” — motorowcu „Jastarnia”.

Nowy statek „Jastarnia”, który reko kapitanem został Antoni Chudziński, jest drobnicowcem o nośności 907 ton. Wybudowany został przez załogę Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

(PAP)

## Nasi delegaci na V Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

TOW. EUGENIUSZ SZEWCZYK, długoletni pracownik budownictwa, od marca br. jest dyrektorem „Miastoprojektu” w Rzeszowie. Posiadając duże doświadczenie w pracy (w resorcie wykonania ZBM) od pierwszych chwil stara się nawiązać jak najściślejszy kontakt projektantów z wykonawcami.

Z jego to inicjatywy w naradach technicznych projektantów biorą również udział inżynierowie ZBM, słuchając swoimi praktycznymi uwagami. Inżynierowie „Miastoprojektu” nie ograniczają się już tylko i wyłącznie do opracowania projektu, a odwiedzają systematycznie projektowane przez siebie obiekty budowlane, sprawdzając w praktyce swoją pracę. Ten stały kontakt projektantów z wykonawcami wpływa poważnie na polepszenie pracy „Miastoprojektu”, na jakość całego budownictwa. W wyniku tego wspólnego działania coraz mniej jest skarg i narzekania inwestorów.

„Miastoprojekt” Rzeszów kieruje rozbudową miast całego naszego województwa. W planie 5-letnim przewidziana jest bowiem budowa 42.000 izb mieszkalnych w całym województwie (nie licząc oczywiście szkół i innych obiektów), z tego 9.500 w Rzeszowie. Chodzi o to by wybudować je w terminie tanio i dobrze.

Z inicjatywy tow. Szewczyka po raz pierwszy wprowadzone zostanie budownictwo metodą uprzemysłowioną. Projekt budowy całego osiedla z elementów prefabrykowanych zmniejszy poważnie koszty produkcji (założenia — o 25 proc.), a przede wszystkim przyspieszy tempo wykonania bloków mieszkalnych tak bardzo nam potrzebnych.

Mimo ogromu obowiązków zawodowych tow. Szewczyk znajduje czas i na pracę społeczną. Jest długoletnim aktywnym członkiem PZPR. Już drugi rok pełni funkcję członka egzekutywy Komitetu Miejskiego w Rzeszowie. Jego partyjne obowiązki zwiększyły się szczególnie w okresie przygotowań do V Wojewódzkiej Konferencji. Tow. Szewczyk jest również radnym Woj. Rady Narodowej. Jedną z żywo obchodzących go spraw to zaniebany problem inteligencji technicznej w budownictwie, pomocy dla niej i opieki ze strony instancji partyjnych. Tow. Szewczyk omówi te sprawę na Wojewódzkiej Konferencji.



## PRZED V WOJEWÓDZKĄ KONFERENCJĄ PARTYJNĄ

## Trwają narady delegatów na Konferencji

Wczoraj i dziś we wszystkich powiatach naszego województwa odbywają się narady delegatów na V Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, która — jak już wczoraj informowaliśmy — rozpocznie się za 5 dni.

Delegaci z poszczególnych powiatów na naradach tych, w oparciu o list Komitetu Wojewódzkiego skierowany do podstawowych organizacji partyjnych oraz tezy na Konferencję przyjęte przez ostatnie Plenum KW omawiają problemy nurtujące ich środowisko i ich organizacje partyjne, a które w toku obrad konferencji będą chcieli wysunąć.

Narady delegatów obsługiwane są przez kierowników wydziałów KW.

M. in. w Gorlicach naradę obsługuje tow. Wolecz — kier. Wydz. Organizacyjnego w Rzeszowie powiecie tow. Klubek — kier. Wydz. Rolnego, w Rzeszowie (miasto) tow. Gazda — kier. Wydz. Komunikacyjnego.

## Załoga M/S „Orłowo” uratowała 61 marynarzy angielskich

GDYNIA (PAP). 14 bm. dykcja Polskich Linii Oceanicznych otrzymała radiotelegram od kapitana statku „Orłowo”, informujący o uratowaniu 61 marynarzy statku angielskiego. Kapitan M/S „Orłowo” Jerzy Osowski donosi:

„Dziś o godzinie 7 rano, po opuszczeniu Kanału Kilońskiego i wyjściu na Morze Północne, na wysokości bol „Et-13” uratowaliśmy całą załogę — 61 osób z angielskiego statku „Victoria City”. Statek ten zatonął na skutek zderzenia się ze statkiem włoskim „Valentina Bibolini”. Rozbitków odczyliśmy serdeczną opieką. Wzięliśmy ich do najbliższego portu Emden w Niemieckiej Republice Federalnej.

## Dziś w numerze:

- M. PTAK — Składka partyjna — statutary obowiązek członka partii
- S. WÓJCZEK — Budujmy nas wsi lepiej i taniej

# Oświadczenie Bułganina na konferencji prasowej w Delhi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— Wszystkie te pytania — stwierdził N. A. Bułganin — można byłoby podzielić na kilka grup.

Po pierwsze, wielu z nas interesuje się szeregiem konkretnych stron radziecko-hinduskiej współpracy gospodarczej. Zapytują oni, jakie są możliwości tej współpracy, jakie obejmie ona dziedziny itd. W sprawie tej można powiedzieć, że prowadzić odpowiadnie rokowania z rządem Indii. Pierwsze wyniki tych rokowań są wam znane z podpisanego wczoraj wspólnego komunikatu hindusko-radzieckiego o stosunkach gospodarczych między Indiami a ZSRR. Można także z całą pewnością powiedzieć, że istnieją wszelkie podstawy dla rozwoju naszych stosunków ekonomicznych na zasadzie wzajemnego poszanowania i wzajemnych korzyści.

Po drugie, wielu dziennikarzy niehinduskich wyraża sztuczny niepokój, czy aby Związek Radziecki nie zamierza uzależnić umocnienia rozwoju swych przyjaznych stosunków z Indiami od warunków, by Indie wywrzekały się współpracy gospodarczej z USA i innymi krajami zachodnimi. W ten sposób może stać się problem tylko ten, kto zainteresowany jest w wywołaniu nieufności między Indiami a Związkiem Radzieckim. Mówiliśmy i powtarzamy, że jesteśmy za pokojową współpracą i przyjaźnią ze wszystkimi krajami, w tym z USA, Anglią i Francją. Wyraźnie sztuczne obawy, że przyjaźń hindusko-radziecka może rzekomo zaszkodzić stosunkom Indii lub Związku Radzieckiego z państwami trzecimi, nie warte są złamanego szeląga.

## Rokowania z „pozycji siły“ nie dadzą żadnych wyników

Po trzecie, wielu korespondentów zadaje pytanie dotyczące dalszych perspektyw stosunków międzynarodowych. Niektórzy wyrażają przy tym niepokój w związku z tym, że pewne koła — sami wiecie, jakie to są koła — zaczęły twierdzić, że „duch Genewy“ umarł, że nadszedł czas, by wskrzesić w całej pełni „zimną wojnę“ itd.

Sami widzicie, że niektórzy politycy usiłują znowu powrócić do „zimnej wojny“ w związku z naszym pobyciem w Indiach i w Burmie oraz z naszą przyszłą wizytą w Afganistanie. Czegoż to nie wypisywali niektórzy wasi niewybredni koleźcy na temat naszych wystąpień! Jak je przekreślali! Ale my, ludzie radziecy, nie cierpimy na brak zimnej krwi. Jak to powiadają, wymyślanie nie odchodzi się nie przykleja; przechodzimy spokojnie do porządku dziennego nad tymi wypowiedziami.

Słusznie powiadają: „Brudne nie przylgnie do czystego“. Co się zaś tyczy istoty danego problemu, to uważamy że „duch Genewy“ zrodzony w wyniku owocnych spotkań sześciu czterech wielkich mocarstw w Genewie latem br. odegrał swą pozytywną rolę i nie uda się go pogrzebać. Jesteśmy za kontynuowaniem i pogłębieniem współpracy międzynarodowej, za pokojowym współistnieniem między wszystkimi krajami. I jeśli niedawna konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie nie do-

prowadziła do rezultatów, jakich od tej konferencji oczekiwaliśmy wszystkie narody, to, naszym zdaniem, stało się tak jedynie dlatego, że sytuacja widocznie nie dojrzała jeszcze do tego. Dowodzi to, że niektóre mocarstwa nie wyrzekły się dotąd dawno już potępionej polityki „z pozycji siły“.

Trzeba powiedzieć z całą stanowczością, że dopóki będą one zajmowały tę pozycję, rokowania nie dadzą żadnych wyników.

W związku z tym również szereg korespondentów zapytało, czy nie nadszedł czas zwołania nowej konferencji szefów rządów wielkich mocarstw na wzór konferencji genewskiej, w celu omówienia najważniejszych problemów dalekowschodnich. Uważamy, że koncepcja taka zasługuje na poparcie. Konferencja taka może oczywiście dać pozytywne wyniki tylko pod warunkiem, że wszyscy jej uczestnicy podołają do rozpatrywania problemów odrzucając osławioną politykę „z pozycji siły“. Rozumie się samo przez się, że w konferencji takiej powinny również wziąć udział Chińska Republika Ludowa i Indie.

## Zagadnienie rozbrojenia

Otrzymałmy wiele pytań dotyczących problemu rozbrojenia. Nie sądzimy, by trzeba było znowu szczegółowo przedstawić nasze stanowisko w tej sprawie. Jest ono wam do brzo znane. Propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia, zgłoszone w roku bieżącym w ONZ, otwierają drogę do szybkiego i skutecznego rozwiązania kwestii rozbrojenia. I gdyby nie nagle zmiana stanowiska Stanów Zjednoczonych, które niespodziewanie wycofały swe własne poprzednie propozycje, to — być może — rozwiązanie tych problemów byłoby już rzeczą bliską.

Niektórzy korespondenci stawiają problem w ten sposób: Czy Związek Radziecki nie zgodził się jednostronnie zredukować swoje zbrojenia, by dać tym przykład zachodnim partnerom.

Sądzimy, iż przyznanie, że takie stawianie sprawy jest niepoważne. Jak może Związek Radziecki zgodzić się na jednostronne rozbrojenie w chwili, kiedy na si partnerzy w rokowaniach nie tylko nie zdradzają zamiaru zredukowania swych sił zbrojnych, lecz wręcz przeciwnie w szereg oświadczeń, że zamierzają jeszcze bardziej zwiększyć swe zbrojenia. W takiej sytuacji jednostronne rozbrojenie byłoby nierozsądne i szkodliwe nie tylko dla Związku Radzieckiego, lecz również dla wszystkich miłujących pokój narodów.

Jesteśmy za rozbrojeniem przy wyraźnym i nieodzownym założeniu, że nasi partnerzy zgadzają się rozbrajać wraz z nami. Jesteśmy za zakazem broni atomowej i wodnorodowej, jeśli nasi partnerzy gotowi są zgodzić się na to równocześnie z nami. Jesteśmy za ustanowieniem ścisłej kontroli międzynarodowej nad realizacją tych kroków, przy realnym podejściu do rozwiązania takiego zadania.

## Dlaczego w ZSRR jest jedna partia

Czwarta grupa pytań dotyczy wewnętrznych spraw Związku Radzieckiego. Witamy z zadowoleniem wykazywane przez hinduską opinię publiczną zainteresowanie życiem naszego kraju. Powitalibyśmy w związku z tym przybycie stałych korespondentów prasy hinduskiej do Moskwy. Sprawę tę wysuwają niektórzy z was. Sądzimy, że byłoby łatwo uregulować kwestie techniczne, które — jak mówią — utrudniają na razie pobyt stałych korespondentów hinduskich w ZSRR. Sądząc z pytań, jakie nam stawiano, w Indiach, podobnie jak w wielu innych krajach, brak jeszcze obiektywnej informacji o naszym życiu, o właściwościach naszego ustroju ekonomicznego, społecznego i politycznego.

Niektórzy stawiają takie pytanie: dlaczego w ZSRR istnieje tylko jedna partia? Takie pytanie jest widocznie wynikiem niedostatecznego zrozumienia podstaw naszego społeczeństwa socjalistycznego.

Jak wiadomo, wielka ilość partii cechuje klasowe państwo burżuazyjne — partie odzwierciedlają interesy odpowiednich klas i bronią tych interesów. Dlatego każda klasa ma, rzecz jasna, swoją partię. W Związku Radzieckim w wyniku zwycięstwa socjalizmu stworzono całkowicie nowe społeczeństwo socjalistyczne, w którym nie ma klas antagoniści, nie ma takich ugrupowań, których interesy ścierałyby się i przeciwstawiały sobie. Obecnie mamy jednolite społeczeństwo, potężne dzięki sił swej jednolitości i zspoleniu.

Kogo mogłaby obecnie reprezentować w ZSRR partia kapitalistów i obszarników? Kapitalistów i obszarników nie ma u nas, a zatem stawianie sprawy, by taka partia istniała, jest bezpodstawne. Kogo mogłaby obecnie reprezentować w naszym kraju partia kulacka? Po stworzeniu ustroju kołchozowego położyliśmy na zawsze kres dawnemu systemowi ekonomicznemu na wsi, który co dzień, co godzinę rodził kapitalizm. Obecnie młodzież nasza dowiaduje się o kulakach tylko z książek i z opowiadań ludzi starszego pokolenia.

Spółeczeństwo radzieckie — to społeczeństwo mas pracujących: robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Partia komunistyczna — jak głosi Konstytucja ZSRR — jestawangardą mas pracujących w ich walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego, siłą przewodnią wszystkich organizacji mas pracujących zarówno społecznych, jak i państwowych.

Takie jest nasze społeczeństwo, taki jest nasz ustrój. Nie narzucamy go nikomu, ale mówiąc otwarcie uważamy, że jest to najlepszy ustrój. Niektórzy usiłują przedstawić sprawę tak, jakoby rozwój idei komunistycznej na całym świecie był dziełem jakichś kłopotów ze strony ZSRR. Wiadomo jednak powszechnie, że na długo przed Rewolucją Październikową komunizm istniał już w Europie i teoria komunistyczna stworzona przez Marksa i Engelsa rozpowszechniła się wśród mas pracujących.

## Sprawa „Kominformu“

W związku z tym pragnęlibym omówić również pytanie, jakie postawili nam niektórzy korespondenci — sprawę Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych lub „Kominformu“, jak je niekiedy nazywają.

Działalność tej organizacji obejmującej partie komunistyczne szeregu krajów europejskich i stawiającej sobie za cel wymianę informacji i do-

wiadzeń w walce klasy robotniczej o swe wyzwolenie — niepokoi wszystkich, którzy chcieliby zachować na wieki stary, obumierający ustrój wyzysku człowieka przez człowieka.

Niekiedy stawiają problem następująco: Czy nie można by w jakiś sposób zlikwidować „Kominformu“? Ale na jakiej podstawie — właściwie mówiąc — partie komunistyczne powinny zrezygnować z powszechnie przyjętej formy międzynarodowego kontaktu i współpracy? Dlaczego na przykład ci, którzy stawiają problem likwidacji „Kominformu“, nie wysuwają żadnych zastrzeżeń wobec działalności międzynarodówki socjalistycznej skupiającej partie socjaldemokratyczne? Dlaczego wydadają się im rzecz naturalną i słuszną, że kapitaliści łączą się w międzynarodowe zrzeszenia monopolistyczne i spotykają się regularnie, by wspólnie załatwiać swe sprawy, a klasie robotniczej chcieliby odmówić prawa do zrealizowania proklamowanego jeszcze przez Marksa i Engelsa wielkiego hasła solidarności międzynarodowej — „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!“, odpowiadającego najwyższemu interesom wszystkich ludzi pracy?

Zawsze byliśmy i jesteśmy za tym, aby umocnić i rozwijać międzynarodową współpracę klasy robotniczej, zmierzającą do obrony żywotnych interesów wszystkich ludzi pracy, do walki o sprawę pokoju.

Partie komunistyczne stojące na straży interesów klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy kierują się najbardziej przodu i humanistyczną nauką, nauką marksizmu-leninizmu, która wspaniale zdała egzamin w praktyce, gdy ją zastosowano w Związku Radzieckim, w Chińskiej Republice Ludowej i w krajach demokracji ludowej.

Nauka ta rozpowszechniła się coraz bardziej na całej kuli ziemskiej. Jesteśmy przeciwko „eksportowi rewolucji“, — jak mówił Lenin — ponieważ takie stawianie sprawy jest sprzeczne z nauką. Postępowa idea nieuchronnie toruje sobie drogę i zwyciężają stare obumierające idee. Tak było zawsze i tak będzie, kiedy chodzi o rozwój społeczeństwa ludzkiego.

Oto uwagi, które chcielibyśmy poczynić w związku z waszymi pytaniami. Na zakończenie niech mi wolno będzie wam podziękować. Do widzenia!

Na zakończenie konferencji prasowej N. S. Chruszczow powiedział dziennikarzom hinduskim za ich obiektywne i rzetelne informowanie o pobycie w Indiach N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa oraz stwierdził, że taka obiektywna informacja przyczynia się do umocnienia przyjaznych stosunków między Indiami a Związkiem Radzieckim.

## Delegacja Rady Najwyższej ZSRR opuściła NRD

BERLIN (PAP). Delegacja Rady Najwyższej ZSRR opuściła 14 bm. Berlin po 3-tygodniowym pobycie w NRD, udając się w drogę powrotną do Moskwy.

Na lotnisku gości radzieckich zęgnali przedstawiciele KC SED, rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rady Narodowej Frontu Narodowego i inne osobistości.

## Zakończenie krajowej narady w sprawie kukurydzy

WARSZAWA (PAP). 14 t.m. zakończyła się w Warszawie trwająca dwa dni krajowa narada w sprawie uprawy kukurydzy. W drugim dniu obrad zebrani wysłuchali referatu prof. dr T. Ruebenbauera, który omówił zagadnienia agrotechniki kukurydzy w świetle ostatnich prac naukowych i praktyki rolniczej. Po referacie wznowiona została dyskusja, którą podsumował minister rolnictwa — Edmund Pszczółkowski.

Na zakończenie narady odczytano listy spółdzielni produkcyjnych, POMO-ów i pracowników służby agrotechnicznej, którym przyznane zostały cenne nagrody w ogłoszonym przez Ministerstwo Rolnictwa na wiosnę br. wielkim konkursie kukurydzianym.

## Gaitskell przewodniczącym Labour Party

LONDYN (PAP). Jak podają agencje zachodnie, w Londynie odbyły się wybory nowego przewodniczącego partii labourystowskiej na miejsce C. Attlee, który niedawno ustąpił. Na 237 głosujących, 157 głosów otrzymał Gaitskell, 70 głosów Bevan i 40 głosów Morrison. Przewodniczącym partii został więc Gaitskell.

## Ze świata

KABUL. Rozgłoszła w Kabulu podana do wiadomości, że Minister spraw zagranicznych Pakistanu wyraził protest przeciwko przybyciu przywódców radzieckich do Afganistanu.

W związku z tym komentator polityczny afgańskijskiej agencji prasowej „Bahtar“ stwierdza, że nie można nie wyrazić zdziwienia z powodu tego śmiesznego protestu, ponieważ jest to bezprecedensu, aby jakikolwiek minister spraw zagranicznych oponował przeciwko wizycie przywódców jednego kraju w innym kraju, przeciwko wizycie mającej na celu umocnienie przyjaznych stosunków.

Minister spraw zagranicznych Pakistanu — podkreśla komentator — doskonale wie, że Związek Radziecki i Afganistan — to państwa suwerenne, zaś stosunki między obu krajami opierają się na zasadzie wzajemnego zrozumienia i szacunku.

LONDYN. Jak donosi z Ammanu agencja Reutersa, 14 bm. premier Jordanii Said el Mufti złożył na ręce króla Husseina dymisję swego gabinetu. Kryzys rządowy w Jordanii, który rozpoczął się w dniu 13 bm. z chwilą podania się do dymisji czterech ministrów, wybuchł wskutek presji Wielkiej Brytanii na Jordanię, aby przystąpiła do paktu bagdadzkiego.

LONDYN. Brytyjskie ministerstwo kolonii opublikowało 14 bm. komunikat o zakazie działalności komunistycznej Partii Cypru. Jednocześnie gubernator Cypru John Harding zakazał działalności Komunistycznego Związku Młodzieży, Komunistycznego Związku Kobiet oraz Związku Chłopów. Centralny organ KP Cypru „Neos Demokratis“ został zdelegalizowany i nie może się więcej ukazywać. (PAP)

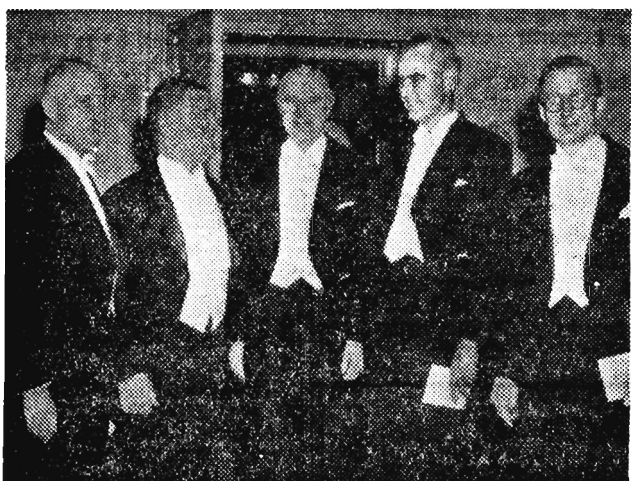
## Kacik sportowy

Reims —

## Voeroes Lobogo 4:2

PARYŻ (PAP). W ćwierćfinale pucharu Europy w piłce nożnej mistrz Francji Reims pokonał w środę wieczorem w Paryżu wicemistrza Węgier Voeroes Lobogo — 4:2 (3:1). Reims odzyskał się 28 bm. w Budapeszcie.

## LAUREACI NAGRODY NOBLA



Dnia 10 grudnia 1955 r. odbyło się w Sztokholmie uroczyste wręczenie nagród Nobla przez króla Gustawa. Na zdjęciu: Laureaci Nagrody Nobla od lewej: w dziedzinie literatury — LAXNESS (Islandia), medycyny — THEORELL (Szwecja), chemii — VIGNEAUD (USA), fizyki — LAMB i KUSCH (USA). Fot — CAF

## Uchwała Prezydium Rządu

## Sądy koleżeńskie w zakładach pracy

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 1 stycznia 1956 roku w uspołecznionych zakładach pracy zatrudniających co najmniej 100 pracowników rozpoczyna działalność sądy koleżeńskie powołane jako organy związków zawodowych uchwałą plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 21 października br. podjętą za zgodą Prezydium Rządu. Obecnie, w związku z powołaniem przez CRZZ sądów koleżeńskich, ukazała się uchwała Prezydium Rządu zawierająca wytyczne ich działalności.

W myśl postanowień CRZZ z dnia 21 października do zadań sądów koleżeńskich należą: bieżące rozpatrywanie spraw związanych m. in. z przejawianiem lekceważącego stosunku do zasad koleżeńskie współpracy w zakładzie, z kumoterstwem, nadużywaniem stanowiska służbowego, opuszczaniem pracy bez usprawiedliwienia i chuligaństwem, pijactwem, marnotrawieniem surowców i materiałów, zaniedbywaniem przez pracownika obowiązku zapoznania potrzeb rodziny i jego gorzącym zachowaniem się w domu itp.

wy uprawnione są do udzielania publicznego upomnienia, nagany lub nagany z ostrzeżeniem, a także do występowania do kierownika zakładu pracy z wnioskiem o zwolnienie pracownika z zajmowanego stanowiska.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie sądów koleżeńskich stwierdza, że powołanie ich nie zwalnia kierowników zakładów pracy od obowiązku czuwania nad przestrzeganiem socjalistycznej dyscypliny pracy i kierowania na drogę sądową spraw o przestępstwach pracowników. Uchwała podkreśla też, że powołanie sądów koleżeńskich nie narusza uprawnień kierowników zakładów pracy do nakładania na pracowników, zgodnie z obowiązującymi przepisami, kar porządkowych i dyscyplinarnych.

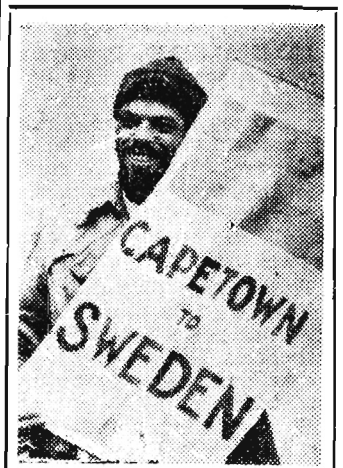
W zakończeniu uchwała stwierdza: „Kierownicy zakładów pracy udziela sądom koleżeńskim potrzebnej pomocy do sprawnego zorganizowania i prowadzenia działalności, a w szczególności porucza pracownikowi zakładu pracy załatwianie czynności kancelaryjnych sądu koleżeńskiego — obok normalnie wykonywanych obowiązków służbowych“.

## Zamieszanie w Bonn po powrocie dr Johna

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje:

Powrót b. przewodniczącego bońskiego urzędu ochrony konstytucji dr Johna do Niemiec zachodnich, wywołał w Bonn wielkie zamieszanie i silne zdenerwowanie. Wynika to ze zgodnych doniesień dzienników zachodnio-niemieckich, radia i agencji prasowych. Zachodnio-berliński „Tagesspiegel“ wyraża następujący pogląd w związku z powrotem dr Johna, który wielokrotnie oświadczał, że zamierza prowadzić walkę przeciwko neofaszystowskiemu w Niemczech zachodnich: „Nie jest wykluczone, że John łączył z uplanowanym określeniu polityczne cele uboczne“. Dziennik dodaje, że „Bonn nie ma chyba żadnych szczególnych powodów do radości“. Wychodzący z Hamburgu dziennik „Bild-Zeitung“ charakteryzuje sytuację w sposób następujący: „Bonn łamie sobie głowę“. Agencja Associated Press donosi: „Należy czekać z wysuwaniem wniosków z postępowania Johna“. Komentator rozgłoszył RIAS stwierdzał: „Nie wiemy, dlaczego John przybył z powrotem“. Również zachodnio-niemiecka rozgłoszła „Wolne Europy“ mówiła 13 bm. o „pytaniach, na które na razie nie ma odpowiedzi“. Dziennik „Tag“ pisze m. in.: Zagadka wymaga wyjaśnienia“.

Dziennik ten zopatrzył wiadomości o powrocie dr Johna nagięwkim: „On pragnie dalej walczyć na Zachodzie“.



Swede Gordon Loevenadler z Gothenburgu przewedrował w ciągu 97 dni 30.000 km z Cape town do Szwecji. Fot. — CAF





W wielu spółdzielniach produkcyjnych opóźniają się roczne rozliczenia wskutek niedokończenia omlotów zbóż. Na zdjęciu: Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przeradowie (pow. Maków Mazowiecki) kończą omloty ostatniej sterty zboża. CAF — fot. Pleńkowski.

## Co wiemy o Zrzeszeniu Prawników Polskich?

ZRZESZENIE Prawników Polskich, które powstało 10 lat temu, jest społeczną, masową organizacją wszystkich prawników, w szczególności prawników zatrudnionych w tzw. zawodach prawniczych, jak sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych, prawników — naukowców, prawników administracyjnych, arbitrażowych itp.

Najogólniej ujętym zadaniem Zrzeszenia jest wciąganie jak najszerszych mas prawników poprzez ich pracę zawodową i społeczną do budownictwa socjalizmu w Polsce, jest oddziaływanie na prawników w kierunku podnoszenia ich poziomu ideologicznego i zawodowego.

Jedną z podstawowych form pracy społecznej członków Zrzeszenia jest prowadzona przez Zrzeszenie akcja popularyzacji prawa, która ma na celu podniesienie świadomości prawnej społeczeństwa, przestrzeganie praworządności ludowej przez obywateli i urzędy, walkę z przestępczością itd.

Praca Zrzeszenia w ramach organizacji i w zakresie ściśle prawniczym obejmuje organizację odczytów dla prawników na aktualne tematy prawnicze i polityczne, rozpracowywanie zagadnień prawnych na zebraniach dyskusyjnych, organizowanie kursów z zakresu prawa jak np. kursu dla radców prawnych itp. przeprowadzanie konferencji i dyskusji na interesujące prawników poszczególne tematy organizacyjno-zawodowe (jak np. usprawnienie aparatu wymiaru sprawiedliwości).

DZIAŁALNOŚĆ Zrzeszenia na terenie naszego województwa jest, mimo długiego okresu jego istnienia, słabo rozwinięta. Jest to wynikiem nie tylko małej aktywności społecznej prawników naszego terenu ale też wyników niezrozumienia roli Zrzeszenia przez niektóre instancje partyjne oraz przez inne organizacje społeczne.

Zrzeszenie ma u nas w pewnych odcinkach pracy osiągnięcia. Przykładowo można wymienić akcje popularyzacji prawa, udział w akcjach ogólnopolskich, praca w komitetach Frontu Narodowego, działalność dyskusyjno-prawnicza w sekcjach (jak np. przeprowadzenie dyskusji nad projektem nowego kodeksu cywilnego). Dotyczy to jednak tylko kilku kół i Zarządu Okręgu. Mały jest jeszcze udział radców prawnych w pracach Zrzeszenia.

Zarząd Okręgu, na którego czele stoi obecnie, jako prezes — K. Marowski, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego nie zdołał mimo wysiłków, pobudzić do pracy wielu kół w powiatach. Martwość organizacyjną kilku kół jest, przy braku pomocy instancji partyjnych, trudna do przezwyciężenia. Kola w Brzozowie, Jasle, Kolbuszowej, Lubaczowie i Nisku od kilku lat nie przejawiają żadnej działalności.

A przecież nie ulega wątpliwości, że prawników w Jasle nurtują aktualne zagadnienia i że nie obca jest im praca społeczna. W pewnych okresach żadnej działalności nie przejawiają kola w Dębicy i Tarnobrzegu.

Na tle powyższych kół należy podkreślić pracę kolegów w takich kółach jak w Przemyslu — prezesa i sekretarza Rogalskiego i Ziomka, w Sanoku — F. Filipczaka i L. Szczepka, w Rzeszowie — W. Biernata i J. Burego, w Mielcu — M. Berzowskiego i W. Weryńskiego czy w Łańcucie — St. Tomali i Z. Świebidy.

Nie zorganizowano dotychczas kół powiatowych w Lesku, Ustrzykach Dolnych, Strzyżowie i Radymnie, mimo że warunki do ich stworzenia obecnie istnieją.

ZRZESZENIE wchodzi obecnie w nowy okres swej działalności. W dniach od 17 do 19 grudnia br. odbędzie się w Warszawie w Pałacu Kultury i Nauki IV Krajowy Zjazd Zrzeszenia. Przed uczestnikami Zjazdu, delegatami kół i okręgu postawiona została do przedyskutowania a następnie do wprowadzenia w życie poważna, bogata i interesująca tematyka jak:

Wymiar sprawiedliwości w służbie mas pracujących, aktualne problemy walki z przestępczością, rola prawnika w gospodarce społecznej, rola i działalność prawników w usprawnieniu pracy aparatu państwowego i umocnienie jego więzi z masami, rola wydawnictw w podnoszeniu poziomu zawodowego prawników i świadomości prawnej społeczeństwa oraz zagadnienia ustawodawcze — kodyfikacyjne.

Przeprowadzana obecnie w kółach dyskusja przedzjazdowa ma przyczynić się do przeniesienia, przez wybranych delegatów, doświadczeń i postulatów z terenu na Krajowy Zjazd. Zjazdem i tematyką zjazdową zainteresowało się dotychczas tylko kilka kół, jak w Sanoku, Rzeszowie, Przemyslu, Przeworsku, Krośnie i Jarosławiu. W pozostałych kółach sprawę tę zaniedbano.

IV Krajowy Zjazd winien zmobilizować wszystkie nasze kola do aktywnej pracy w najbliższej przyszłości.

Mgr EMIL GÓRNICKI sekretarz Zarz. Okręgu ZPP w Rzeszowie

## Przed V Wojewódzką Konferencją PZPR

# Składka partyjna statutowy obowiązek członka partii

Mieczysław Ptak przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR

Członkiem partii jest każdy, kto uznaje zasady programowe i statut partii, pracuje w jednej z jej organizacji, podporządkowuje się uchwałom partii i opłaca składkę członkowską. Tak uczy nas pierwszy punkt Statutu PZPR. Dlatego też wszystkie nasze instancje partyjne winny bardziej niż dotychczas zwrócić uwagę na przestrzeganie tego podstawowego obowiązku statutowego, jaki spoczywa na każdym członku PZPR.

Członkowie partii muszą wiedzieć o tym, że składka partyjna jest podstawowym funduszem budżetu naszej partii, że z budżetu tego są utrzymywane wszystkie centralne i terenowe szkoły partyjne, do których należą również międzywojewódzkie szkoły partyjne. A przecież w nich właśnie przeszkoliliśmy już tysiące członków, którzy zasilają szeregi naszego aktywu. Regularne i w pełnej wysokości opłacanie składki członkowskiej jest podstawowym obowiązkiem każdego członka partii — jednocześnie świadczy o zdyscyplinowaniu, jak również przywiązaniu do naszej partii.

Sprawa składek członkowskich jest traktowana przez niektóre komitety powiatowe jako zagadnienie finansowe, za realizację którego odpowiedzialny jest Wydział Ogólny KW i rachmistrze KP (KM). Zagadnienie składek partyjnych bardzo rzadko jest omawiane na plenarnych posiedzeniach i egzekutywach. Instruktorzy KP i aktywni nieetatowi KP, będąc w terenie przechodzą obok spraw składek członkowskich obojętnie. Mało zwracają uwagi na to, że niektórzy członkowie i kandydaci partii w takich POP i OOP jak: — Brzostek, huta Stalowa Wola, WSK Mielec, nie opłacają składek członkowskich od szeregu miesięcy.

Znaczenie składki członkowskiej tak scharakteryzował Michał Kalinin na jednej z odpraw aktywu partyjnego w następujący sposób:

„Rozumiecie sami, że jeżeli zalega się z opłatą składki miesiąc lub dwa, dla partii nie będzie to miało istotnego znaczenia. Nie o to chodzi. Chodzi o to, że jeżeli zalegacie z opłatą składek, to znaczy, że nie myślicie o partii, że lekceważycie swoje obowiązki partyjne, a ten kto w taki sposób traktuje obowiązki partyjne, zwłaszcza tak elementarne jak opłata składek członkowskich musi nie mieć głębokiego stosunku do partii. Przecież, jeżeli kto myśli o partii, to wnieście składki członkowskiej musi mu sprawiać przyjemność, gdyż w ten sposób ustala on jakoby swój materialny kontakt z partią“.

Podobnie jest w organizacjach partyjnych w KM Przemysłu. Mamy jeszcze i takie KP — jak np. w Strzyżowie, gdzie wpłacanie składek nie przekracza od kilku miesięcy 50 proc. w stosunku do ilości członków i kandydatów partii. Zdarza się również, że w wielu członków partii opłata składki członkowskiej zaniziona — jak to ma miejsce w hucie Stalowa Wola, WSK Mielec i in. W oddziałowej organizacji partyjnej w wydziale 36-huty Stalowa Wola przeciętnie 80 proc. członków zanizło mechanicznie wysokość składek partyjnych o 5 zł.

Tow. Sobiecki, którego zarobek brutto w miesiącu październiku wyniósł 3.226 zł opłacił składkę tylko w wysokości 30 zł. Tow. Kuzaj z wydziału 57. zamiast wpłacić składkę członkowską — 44 zł w miesiącu wrześniu wpłacił tylko 15 zł. Takich przykładów można podać wiele z jednej tylko stalowowskiej organizacji. Podobne wypadki istnieją w szeregu innych organizacji zakładowych.

Wielu członków partii — chłopów mimo Listu KC opłacają dalej składkę wg starej taryfy tj. po 60 gr jak np. w powiatach sanockim, mieleckim, strzyżowskim.

Świadomość członka partii — wyraża się również w placeniu składek członkowskich, według obowiązującej taryfy. Aby poprawa w tym kierunku nastąpiła, trzeba aby członkowie i kandydaci partii stale pracowali nad podniesieniem swego świadome-

nia politycznego, aby przestrzegać dyscypliny partyjnej, aby byli szczerzy i uczciwi wobec partii.

Dobre wyniki w opłaceniu składek partyjnych wykazuje KP w Łańcucie — gdzie organizacje partyjne we właściwy sposób pracują z członkami partii.

Niezadowolający jeszcze stan składek członkowskich w wielu organizacjach partyjnych wyraża się w tym, że przy zmianach sekretarzy organizacji partyjnych nie zawsze sporządza się protokoły zdawczo-odbiorcze, nie przestrzega się rozliczeń pobranych znaczków w KP (KM) i zebrane gotówki, nadal sekretarze nie przekazują w ustalonym terminie wpływów z pobranych składek członkowskich. W większości organizacji członkowie partii i kandydaci nie otrzymują znaczków przy wpłaceniu składki członkowskiej. W związku z tym należałoby wprowadzić wydawanie znaczków sekretarzom awansem, tak by członek partii, wpłacając składkę członkowską otrzymał jednocześnie znaczek składkowy.

Aby styl pracy na tym odcinku poprawić — trzeba by instancje partyjne więcej udzielały pomocy sekretarzom organizacji partyjnych. Częściej trzeba to zagadnienie omawiać na naradach instruk-

torskich oraz ściślej przestrzegać zaleceń dotyczących kontroli wykonania uchwał.

„Największym i najczęstszym niedomaganiem w pracy partyjnej — mówi tow. Bierut — jest brak systematycznej kontroli wykonania zadań postawionych przez partię, a wraz z tym — brak kontroli ludzi, którzy są odpowiedzialni za powierzona im pracę“.

W związku z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR o przeprowadzeniu w 1956 roku wymiany legitymacji partyjnych z jednoczesnym wprowadzeniem jednolitego systemu ewidencji partyjnej — należy w okresie przygotowawczym do wymiany legitymacji partyjnych oraz zbliżającej się wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej doprowadzić do uregulowania wszystkich zaległości z tytułu nieopłaconych składek członkowskich lub opłaconych, lecz niezgodnie z taryfą, jak również uporządkowanie ewidencji składek.

## KRYTYKA POMOGŁA

W dniu 11. IX. br. ukazał się na łamach naszej gazety artykuł pod tytułem: „W Głogowie po staremu“, w którym krytykowaliśmy pracę Prezydium MRN w Głogowie m. in. za to, że mało interesowało się postulatami i życzeniami wyborców zawartymi w programie wyborczym Frontu Narodowego.

W dniu 30. XI. br. otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z Prezydium PRN w Rzeszowie:

„Winę za ten stan rzeczy ponosi oprócz Prezydium MRN również Miejski Komitet Frontu Narodowego w Głogowie, który nie pomógł gospodarzowi miasta — Radzie w realizacji programu wyborczego. Natomiast Prezydium MRN zamiast zmobilizować społeczeństwo do realizacji programu wyborczego nie szukało nie czekało tylko na kredyty państwowe. Obecnie w Głogowie dużo się zmieniło, chociaż część spraw zostanie załatwionych w terminie późniejszym.“

I tak na przykład elektryfikację Wygody, Grabnika i Leśnej Woli przeprowadził się w roku 1956. Na ten okres jest również przewidziana rozbudowa Głogowskich Zakładów Lniarskich, budowa fabryki sił, poczekalni PKS i mellioracja pól tzw. „Rogówki“.

W roku przyszłym będą zarybione stawy, które ostatnio pogłębiono i poprawiono przez wyremontowanie śluz i założenie nowych ochronnych wałów.

Remont budynku mieszkalnego ob. Ludwika Domańskiego będzie przeprowadzony w najbliższym czasie.

Jeżeli chodzi o niewłaściwe załatwienie skarg i zażaleń ludności to w istocie niektóre skargi i zażalenia zbyt długo czekały na załatwienie. Dlatego Prezydium PRN w Rzeszowie zwróciło uwagę głogowskiej radzie, by skargi i zażalenia mieszkańców były załatwiane szybko i rzetelnie.“

Mamy nadzieję, że słowa te znajdą pokrycie w czynie.

(ew)

## SPROSTOWANIE

Do artykułu pt. „Słuszną karą za niewykonanie obowiązku“ zamieszczonego w Nr 289 (2017) naszej gazety wkraśli się błąd z winy autora. Nazwisko pracownika RPZB, który zaniedbuje obowiązki ojcowskie brzmi KAZIMIERZ ZEMBRON, a nie jak podano Zdzisław Kazdrański.

## Przed podziałem dochodu

# U spółdzielców w Besku

Było już ciemno, kiedy odwiedziliśmy spółdzielnię produkcyjną w Besku. Bez trudu odnaleźliśmy cały „sztab“ spółdzielni. Za biurkiem siedział JAN KWIATKOWSKI — przewodniczący. CZESŁAW BŁOŃSKI — księgowy i JOZEF KORNASIEWICZ — członek zarządu. Przed nimi leżały arkusze papierów pokryte szeregami drobnych cyfr. Szeregi te pod kreślone grubą linią ołówka zawierają całoroczny wysi-

łek spółdzielców, całoroczny dorobek spółdzielni.

Rok dobiega końca i już za kilka dni spółdzielcy z Beska będą dzielić dochody ze wspólnej pracy. Od ostatniego zebrania bilansowego poważnie wzrósł majątek spółdzielni. Zaprowadzili zespółową hodowlę bydła — dziś mają już 14 sztuk, a trzody — 25 sztuk. Wzrosły na ogół plony zbóż. Przy podziale do chodów na jedną dniówkę wypadnie w tym roku 3 kg żyta, blisko 2 kg pszenicy, 2 kg ziemniaków, 0,30 kg cukru, 7 kg stomy oraz ponad 18 zł gotówki.

Wprawdzie dniówka mogłaby być wyższa gdyby wszyscy członkowie spółdzielni rzetelnie pracowali na spółdzielczych polach. Gdyby tak pracowali jak STANISŁAW SZAJNER, który wyrobił 338 dniówek, czy wśród kobiet MARIA TYMIŃSKA, która ma na swoim koncie 273 dniówki.



„odnaleźliśmy cały sztab spółdzielni“

Postanowiliśmy odwiedzić najofiarniejszych spółdzielców. Marię Tymiąńską zastaliśmy jeszcze w oborze przy pracy. Stanisława Szajnera nie było już w stajni gdzie zwykle pracuje. Tam tylko konie smacznie chrupały zadane im przez niego siano.

Szajner był już w domu. Odpoczywał po całodniowej pracy. Został, jego najmłodsza córka ucieszona przybyciem ojca usiadła mu na kolanach. Został nie umie jeszcze liczyć i nie wie, że praca ojca w spółdzielni i wyna grodzieńskie jakie za nią otrzyma gwarantują dostatecznie życie całej rodzinie.

Zegnaliśmy spółdzielców i opuszczamy Besko. Mimo woli jednak na myśl przychodzi Tymiąńska, Szajner i wielu innych ofiarnych beskich spółdzielców, wczorajszych fernali, a dzisiejszych gospodarzy. Gospodarze za kilka dni



Maria Tymiąńska była jeszcze w oborze

Foto — Popijakowski  
Tekst — Stap



Szajner odpoczywał po całodniowej pracy.



## Co można zrobić już, a co w perspektywie planu 5-letniego

## Budujmy na wsi lepiej i taniej

W założeniach pięcioletniego w naszym województwie przewiduje się wybudowanie w spółdzielniach produkcyjnych 184 nowych obór, 233 chlewni, 74 stajni, 9 owczarni nie licząc innych obiektów pomocniczych jak spichrze, kuźnie, szopy, stodoły. Łącznie na te inwestycje przewidziano sumę 181 milionów zł. Cyfry te potwierdzają jak wielką wagę przywiązuje nasze państwo do rozwoju gospodarki zespołowej. Jednak dotychczasowa pomoc finansowa na budownictwo nie została w pełni z pożytkiem wykorzystana dla rozwoju naszych gospodarstw spółdzielczych w ostatnich latach. Przytoczymy parę faktów z naszego terenu.

Nie od dziś chorujemy na jakąś „gigantomanię”. Jak budować — to wszystko od nowa, mury, kosztowne, obliczone niejednokrotnie na efekt zewnętrzny bez oglądania się na warunki terenowe, możliwości i perspektywę rozwoju gospodarstwa, a najważniejsze — co na to mówią ludzie, sami spółdzielcy. Tych w ogóle nasi architekci — urbaniści nie biorą pod uwagę.

Skutkiem takiego stanu rzeczy, kosztem milionowych nakładów spółdzielcy ośrodki Wietlin I utopiono w polach, w błotach i bagnach. Dziś każdy klnie głośno na tę lokalizację, bo przecież było lepsze miejsce pod zabudowę. Podobnie postąpiono z lokalizacją sąsiedniej spółdzielni Wietlin III chociaż po drugiej stronie drogi teren pofolwarczy aż się prosił o zabudowę. Zresztą dziś zaczyna się tam budować budynki mieszkalne i gospodarcze.

Projektantów opętał jakiś mętnik aby nowe budynki, ośrodki gospodarze spółdziel-

ni sytuować daleko w polu, z dala od gromady, zabudowań ludzkich, rzek czy w ogóle wody nie mówiąc już o drodze. Nie ma tych rzeczy — będziemy budować wszystko od nowa bez względu na koszty. W ten sposób zlokalizowano ośrodek spółdzielni w Łazach pow. Radymno za wsią w polu, w Młynach i w wielu innych gospodarstwach zespołowych. Niektórzy chłopcy mówią złośliwie, że buduje się to w ten sposób, aby spółdzielców zniechęcić dalekim chodzeniem np. do obory.

Wprawdzie urbanisci bronią się twierdząc, że to jest słuszne bo budujemy nowe życie, nową wieś od nowa, bez korzystania ze spuścizny kapitalistycznej. W naszych warunkach stara wieś (jeśli chodzi o budownictwo) jeszcze przez długie lata pozostanie zapleczem usługowym i mieszkalnym nowej gospodarki. Po prostu nas nie stać budować całe wieś od nowa. Ten moment trzeba brać pod uwagę przy dalszej lokalizacji.

Jeśli zachodzi konieczność lokalizacji ośrodka w polu to wydaje się słuszne z budową obory równocześnie budować chociażby jeden budynek mieszkalny, aby zapewnić stały dozór na miejscu nad inwentarzem żywym, jak zadawanie pasz, opieka nocna nad chorym zwierzęciem, w okresie wycieleń itp.

Umiemy walczyć już skutecznie z brakorobstwem w mieście jako jedną z odmian szkodnictwa gospodarczego, ale przez palce patrzymy na wieś jakby tam można było wszystko partaczyć. W Surochowie, Wietlinie — wsi, czy innych po wybudowaniu obór, spółdzielcy drogami stemplowali drzwi aby je zamknąć tak się powypaczali.

Ostatnio buduje się chlew-

nie bez wybiegów i to jeszcze w ten sposób, że gdy sztuki chce się wyprowadzić to konieczne przez całą chlewnię i to obok gorącego parnika, ustawionego w głównym wejściu. W spółdzielni Wietlin I prowadzącej dużą hodowlę wybudowano gnojownię obliczoną na 30 m kw. na jedną sztukę, podczas gdy norma przewiduje 3 m kw. Wynik jest taki, że gnojownię wybudowano na pokaz, a serty obornika składowane są obok. W Wysocku zbudowano silos gdzie podchodzi gnojówka, a w Sońnicy kosztem 80 tys. złotych suszarnię do kukurydzy która do niczego się nie nadaje. Ciekawa rzecz, że w Ministerstwie Rolnictwa wiedziało, że ta suszarnia jest do niczego jednak polecono ją budować.

Przy budownictwie za mało zwracamy uwagi na zadzwonienie sąsiedztwa nowych obiektów.

Niektóre stoją już od lat, nie rośnie tam obok ani jedno drzewko. Przy niewielkim wysiłku można by budynki mieszkalne i gospodarcze wokół obsadzić na przykład morwami co dałoby wkrótce dochodowe zajęcia dla starszych czy młodzieży w spółdzielni.

Jak wspominałem na wstępie w okresie planu pięcioletniego czeka nas duże inwestycje w spółdzielniach. Sprawa ta wymaga rzetelnego rozpatrzenia, bo przecież buduje się na całe lata. Charakterystyczne jest milczenie fachowców z budownictwa wiejskiego w tych wszystkich sprawach. Uważają, że są po to by zbijać tylko zarzuty z terenu, bronić nieraz poronionych projektów odgórnych chociaż sami klną i psioczą w swoim gronie na niektóre posunięcia instytucji centralnych.

Przecież dotychczas na łamach prasy nie padł ani jeden głos krytyczny czy dyskusyjny architekta, że to źle. A jak należałoby zrobić, jak obniżyć koszty budowy? Organizuje się szereg konferencji wymiany doświadczeń z dziedziny budownictwa wiejskiego, przemysłowego, czy drobnego, natomiast mniej uwagi poświęca się budownictwu na wsi.

Pewno, że nie bez winy są tu sami spółdzielcy, którzy wymagają dobrego wykonania robót budowlanych, ale mimo możliwości nie kwapią się z własnym udziałem, by obniżyć koszt inwestycji. Pa-

trzą często biernie na niedbalstwo budowlanych przedsiębiorstw powiatowych.

Zbliża się okres zebrania sprawozdawczego - wyborczych w spółdzielniach produkcyjnych. Trzeba żeby obok innych spraw omówiono na nich sprawę lepszego niż dotychczas budownictwa w latach następnych.

STANISŁAW WÓJCİK  
WZR



W Zjednoczeniu PGR Sanok przodował Zespół Olszanica i zdobył sztandar przechodni za osiągnięcia produkcyjne.

## Pokrzykiwanie nie może być metodą...

Znacznie poprawiła się sytuacja pod względem gospodarczym w PGR powiatu jasielskiego. Dzięki pomocy państwa oddano do użytku w br. 3 budynki mieszkalne dla robotników, 7 owczarni, zagospodarowano 160 ha odłogów, siwy jesienne przeprowadzono w terminie. Ponad plan wykonano orki pod zasiewy wiosenne. Zabezpieczono dostateczną ilość paszy na zimę. To są osiągnięcia załóg robotniczych.

Jednak braki, jakie posiadała poszczególne PGR nie skłaniają do optymizmu. Np. owce z ciepłych owczarni, w okresie zimowym wypędzane do wodopoju w pobliskim potoku, przebiegały się i duża ich ilość pada. Robotnicy z Ożennej domagają się rozwiązania sprawy doprowadzenia wody do owczarni. Chodzi o dostarczenie 200 metrów rur, 3 betonów, pompy ręcznej, a robotnicy sami pracę wykonują.

W gospodarstwie tym jest ponad 100 sztuk bydła, ale nikt nie pokwapił się, aby wybudować zbiornik na gnojówkę. Wykorzystanie tego naturalnego nawozu przyczyniłoby się do podniesienia wydajności o 3 q z 1 ha na obszarze 30 ha. Brak gnojowni prowadzi również do tego, że obornik jest porzucany na terenie bagnistym, na który nie wieszczę się wozem, chyba gdy ziemia zamrznie.

Pytałem się sekretarza KZ tow. Gorkowicza dlaczego kierownictwo nie po-

czyni starań, aby te poważne niedomagania zlikwidować. Odpowiedź dał jasną: Zjednoczenie Sanok skreśliło te pozycje z planu inwestycyjnego. To samo Zjednoczenie nie zapomniało jednak o budowie silosu, który w tym roku jest w ogóle niepotrzebny i nie było możliwości jego wykozystania. Zbudowali, bo jest kurs na silosy — zakończył sekretarz.

Mnie się wydaje, że jest „kurs” na podniesienie produkcji rolnej w ogóle i wino się w pierwszej kolejności budować to, co gwarantuje podniesienie tej produkcji.

W tym samym gospodarstwie maszyny stoją na otwartym polu. Na wagę po mostową przez okres 2 lat pada deszcz, bo nie ma desek na jej pokrycie. Kiedy kierownik zwraca się do dyrektora Zespołu o deski, to otrzymuje odpowiedź — mieszkaś w lesie to postaraj się o deski. Z jednej strony mówi się o konieczności walki z kradzieżami w gospodarstwach, a z drugiej strony namawia się do kradzieży.

Nie można pominąć również sprawy warunków bytowych i właściwego stosunku kierownictwa do załóg robotniczych. Prawie we wszystkich gospodarstwach brak jest dostatecznej ilości przecieradeł, ręczników, mydła, a nawet nie ma gdzie kupić papierosów.

Nie można pogodzić się z takim faktem; gdy robotnik z Kotani zwrócił się o

wypłacenie należnego mu słusznego zasiłku rodzinnego, to księgowa Władysława Bobula obrzuciła go obelżywymi i ordynarnymi słowami.

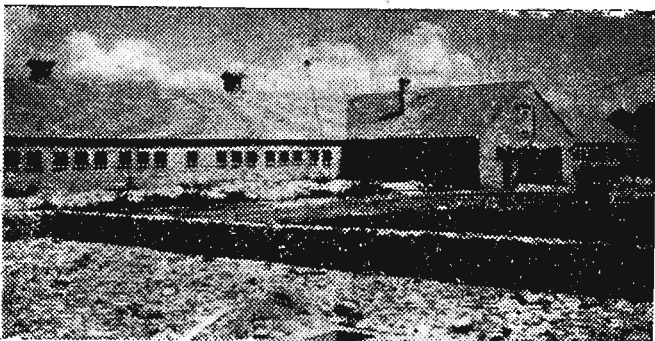
Taki stosunek do życiowych potrzeb robotników poważnie odbija się na pracy załogi.

Dużą rolę w usuwaniu tych trudności i wychowaniu załóg odgrywają organizacje partyjne. Nie jest dobrze, kiedy organizacja partyjna zajmuje się w większej mierze zagadnieniami gospodarczymi niż politycznymi, kiedy pracę polityczną z kierownikami i robotnikami gospodarstw zastępuje pokrzykiwaniem i komenderowaniem. Nie zachęca to kierowników i robotników do większych wysiłków.

Reagowanie na słuszne wnioski i bolączki robotników, radzenie się ich, nieustępliwa walka o wprowadzenie tych słusznych zamierzeń w życie, troska o wychowanie naszych robotników i kierowników gospodarstw, to podstawowe zadanie organizacji partyjnych.

List egzekutywy KW oraz wnioski egzekutywy KP winny stać się podstawą w pracy organizacji partyjnych w PGR.

IRENEUSZ SZUREK  
kier. Wydz. Przp.  
KP PZPR w Jasle



Państwo ludowe przeznacza co roku wielomilionowe fundusze na budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych.

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE —

## Pracować z aktywem, opierać się na aktywie

Aktyw — to najbardziej dojrzała, zwarta i zahartowana politycznie część organizacji partyjnych, odgrywająca w ich życiu i pracy przodującą rolę. Dlatego też partia stale wymaga, by organizacje partyjne w całej swej kierowniczej działalności opierały się na aktywie, systematycznie z nim pracowały, dbały o jego ideowo-polityczne wychowanie.

Ważnym czynnikiem pracy z aktywem są zebrania aktywu partyjnego. Zadaniem zebrania jest umacnianie więzi między pracownikami wszystkich dziedzin pracy, po to „aby wszyscy ci działacze — jak uczy towarzysz Stalin — czuli się członkami jednej rodziny partyjnej, pracującymi dla jednej wspólnej sprawy, sprawy proletariatu, która nie daje się rozbić na części”; aby wokół organizacji partyjnych „istniały warunki umożliwiające partii poznanie się z doświadczeniem pracy naszych kadr kierowniczych ze wszystkich dziedzin działalności oraz sprawdzanie tego doświadczenia”.

Przewidziane przez Statut Partii zebrania aktywu partyjnego, które powinny być zwoływane we wszystkich miastach i ośrodkach rejonowych, zespalają pracowników różnych gałęzi w jedną rodzinę partyjną, pomagają każdemu komunisty, niezależnie od tego na jakim odcinku pracuje, lepiej rozumieć zadania partii i aktywnie wprowadzać je w życie.

Niestety, nie we wszystkich organizacjach partyjnych zebrania aktywu odgrywają odpowiednią rolę w ogólnym systemie pracy partyjnej. W szeregu organizacji zebrania aktywu zwołuje się rzadko, komuniści są zapraszani według raz na zawsze ustalonych spisów. Uchwały podejmowane na zebraniach często nie odzwierciedlają doświadczeń aktywu, nie uwzględniają rzeczowych wniosków i uwag krytycznych uczestników zebrania.

Koniecznym warunkiem właściwego przeprowadzania zebrania aktywu jest rozwijanie jak najszerszej krytyki i samokrytyki. Mównica na zebraniach aktywu powinna służyć nie upewnianiu się sukcesami, ale śmiałości i otwartej krytyce partyjnej. Wymianę doświadczeń należy uzupełniać

krytyką braków, analizą przyczyn, które braki te spowodowały, wskazaniem sposobów usunięcia tych braków.

Podniesienie pracy partyjnej na wyższy poziom, zwiększenie aktywności komunistów i konsekwentne realizowanie demokracji wewnątrzpartyjnej wymaga usunięcia niedociągnięć w przygotowywaniu i przeprowadzaniu zebrania aktywu partyjnego. Należy przestrzegać, by zebrania aktywu odbywały się regularnie, nie zaś od wypadku do wypadku.

Przewodnią zasadą określającą charakter i treść zebrania aktywu powinno być, zgodnie ze Statutem, zwoływanie ich nie na pokaz, po to, by w sposób formalny i uroczysty zaaprobować uchwały, ale dla rzeczywistego omówienia ich. Po zebraniu należy od razu rozwinąć energiczną pracę celem zrealizowania powziętej uchwały.

Zebrania nie są jedyną formą pracy z aktywem. Komitet partyjny obowiązany jest opierać się na aktywie w swej codziennej pracy, zasięgać jego rady w najważniejszych sprawach dotyczących życia politycznego i gospodarczego, informować go o swoich decyzjach, kierować pracą partyjną i życiem gospodarczym przy pomocy aktywu, wykorzystując w pełni jego bogate doświadczenie. Praktyka wykazuje, że tam gdzie praca z aktywem kuleje, gdzie komitet rejonowy lub miejski próbuje kierować pracą bez oparcia się na aktywie — praca ideologiczna i partyjno-polityczna zostaje zaniedbana, do kierownictwa przenikają szkodliwe elementy administracji, a Instancja partyjna nie jest w stanie przeciwstawić się lokalnym i wąskoresortowym tendencjom.

Niedawno okazało się, że taką niewłaściwą praktykę stosował Ostrowski Komitet Rejonowy KPZR w obwodzie kostromskim, który popełniał poważne błędy w swej pracy z aktywem. Jedynie wówczas, gdy skierowywał aktywi- stów jako swoich pełnomocników dla przeprowadzenia kampanii gospodarczych, komitet ten zbierał aktywu dla udzielenia mu instrukcji. W rezultacie komitet rejonowy z bojowego, twórczego organu politycznego przeistoczył się w organ administracyjno-zarządzający, oderwany od aktywu i szerokiej masy komunistów.

Bezpośredni udział aktywu w całej pracy komitetu partyjnego jest niezbędnym warunkiem podniesienia poziomu kierownictwa partyjnego.

Zdolność bojowa aktywu partyjnego jest tym większa, im bardziej jest on zahartowany pod względem ideowo-teoretycznym. Nie można uważać za normalne zjawisko faktu, że niektóre komitety rejonowe i miejskie mało dbają o organizację szkolenia teoretycznego aktywu, gubią z pola widzenia całe grupy kierowników gospodarczych, pracowników instytucji ideologicznych i organizacji masowych.

Aktyw partyjny rośnie, wychowuje się i hartuje w pracy praktycznej w procesie walki o komunizm. W organizacjach podstawowych z ich szeroko rozgałęzioną siecią oddziałowych organizacji i grup partyjnych, w procesie nieprzerwanej politycznej i organizacyjnej pracy komunistów wśród mas wyrastają świeże siły, rosną nowe rzesze aktywu. Znajdować te kadry, pomagać im w rozwoju, wypróbowywać je praktycznie w różnorodnej robocie, kontrolować je i kierować nimi — oto ważne zadania komitetów partyjnych.

Aktywność i twórcza inicjatywa komunistów mogą wzrastać jedynie w warunkach demokracji wewnątrzpartyjnej, krytyki i samokrytyki, ścisłego przestrzegania wymogów Statutu dotyczących praw członków partii, prawa omawiania przez nich zagadnień polityki partyjnej, jedynie w warunkach pełnego, ożywionego życia partyjnego z masy partyjnej wyrastać będą wciąż nowe kadry aktywistów partyjnych, a sam aktyw kontrolowany przez szerokie masy partyjne, krytykowany oddolnie i zwiększający dzięki temu wymagania wobec siebie, otrzyma właściwe wychowanie partyjne, będzie wzmacniał swą więź z masami komunistów, wyrabiał w sobie cechy działaczy typu leninowsko-stalinowskiego.

Aktyw partyjny to opora komitetów partyjnych. Bez udziału aktywu ani jedna sprawa nie może być pomyślnie załatwiona. Praca z aktywem, wychowywanie go, opieranie się na aktywie, troska o jego rozwój ideologiczny — wszystko to zapewnia nowe sukcesy w walce o realizację olbrzymich zadań budownictwa komunistycznego.

Z artykułu „Prawdy” nr 37,

J. W. Stalin: „O zadaniach partii”, patrz: „Lenin i Stalin o budownictwie partyjnym”, Warszawa 1952, t. II, str. 419.

# Przyjeżdżali „na zarobek” do Rzeszowa teraz zaopiekowała się nimi milicja

W dniu 2 XII 1955 r. funkcjonariusze MO w Rzeszowie zatrzymali na gorącym uczynku złodziejkę P. Haiycowicz urodzoną w roku 1926, a zamieszkałą w Przemyslu przy ul. Grunwaldzkiej.

Terenem jej działalności były przeważnie słyńce z tłoku sklepy. Dlatego też zwykle przyjeżdżała do Rzeszowa w każdy piątek. W dniu 2 XII do konia czterech kradzieży kieszonkowych na sumę 2.885 zł. W godzinę po ich zgłoszeniu została ujęta przez funkcjonariuszy MO. Pieniądże zwrócono osobom poszkodowanym.

Ponadto w ostatnim okresie organa MO skierowały do Prokuratury sprawy złodziei kieszonkowych przyjeżdżających „na zarobek” do Rzeszowa. Są to Antoni Strączkowski zam. w Przemyslu karany za kradzieże już 10 razy oraz Maria Magoń z Kraczkowej pow. Łańcut.

## 0 5 fryzur dziennie... więcej

Rzeszowscy „mistrzowie grzebi nia” po kolegach z Mielca z kolei zajęli się usprawnieniem długo trwającego procesu wykonywania parowej trwałej ondulacji. Jeden z pracowników Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Jedność” w Rzeszowie Marian Herbaciński opracował niedawno projekt kociolka potrzebnego do wytwarzania pary.

Będzie on stosowany w działach damskich dużych zakładów fryzjerskich. Zastępuje 10 małych kociolków używanych dotychczas, nowy model przyczyni się do oszczędności energii elektrycznej i ciepłej oraz zwiększy znacznie wydajność i zapewni bezpieczeństwo pracy.

Czesząc 10 głów, fryzjerzy przy nowym aparacie zaoszczędzą czas na wykonanie jeszcze 5 fryzur dodatkowo. A zatem zastosowanie pomysłu mistrza Herbacińskiego przyniosło już w czasie tegorocznego karawaju.

Ponadto wprowadzenie nowego pomysłu jest dość wygodne, gdyż kociolki posiada nie wielkie wymiary.

## Zgłoś się po dowód osobisty

Wydawanie dowodów osobistych na terenie miasta Rzeszowa dobiega końca.

W związku z tym przypominamy obywatelom nie posiadającym dowodu osobistego, aby zgłosili się w Komendzie Miasta Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 19 I piętro, pokój 22, celem załatwienia formalności związanych z otrzymaniem dowodu.

# Meldunki, które napawają nas dumą

Zbliża się koniec roku, dobiega końca realizacja planu 6-letniego. Każdego dnia listonosz przynosi do naszej redakcji listy, telegramy z wiadomościami, że coraz to któryś zakład przed terminem wykonał zadania ostatniego roku planu 6-letniego — czy też 6-letki.

Oto w dniu 30 listopada zaloga Rejonu Lasów Państwowych w Łańcucie wykonała roczny plan w podstawowych gałęziach pracy: w zalesianiu, pozyskaniu drewna i żywic.

W tym samym dniu Rejon LP w Łańcucie wykonał zadania 6-letki.

Obecnie pracownicy tego rejonu pracują na poczet przyszłego planu 5-letniego.

Podobnym osiągnięciem pochwalić się może również zaloga Rejonu LP w Leżajsku, Dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Barów Mlecznych, gdzie plan operacyjny za rok 1955 wykonano w 102 proc. i zaloga Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych, która plan skupu za rok 1955 wykonała w 108 proc na 15 dni przed terminem a plan przerobu wykonała w 105,7 proc. na 20 dni przed terminem.

## „Kochajmy własne żony”

Na ekrany kina „Przodownik” wejdzie dnia 26 XII film prod. NRD pt. „Kochajmy własne żony”. Ciekawa, urozmaicona akcja a szczególnie zaś momenty humorystyczne zapewnią ją widzom miłą rozrywkę.



## Wspólnym wysiłkiem wykonali plan

Podlegająca Wojewódzkiemu Zarządowi Spółdzielni Pracy Cegielnia Budowlana „Jedność” w Trzcianie ze względu na opóźnioną wiosnę rozpoczęła swą normalną produkcję cegły surowej dopiero pod koniec kwietnia br. a zakończyła ją 29 października wykonując plan roczny w 102 proc.

We współzawodnictwie zespołowym wyróżnili się szczególnie palacze: Franciszek Sumara, Władysław Czech, Tadeusz Wilk. Wykonują oni 120 proc. normy miesięcznie.

Rozwinął się również w cegielni ruch racjonalizatorski, dzięki któremu usprawniono hamulce przy wózkach kolejki polowej i inne. Usprawnienia te w skali rocznej przyniosły zakładowi oszczędności w sumie 8 tys. zł.

Załoga spółdzielni korzysta z dobrze zaopatrzonego punktu bibliotecznego, jednak brak odpowiedniej świetlicy utrudnia prowadzenie systematycznej pracy kulturalno-oświatowej.

Stanisław Dziedzic

## „Kalendarz Rodzinny” do nabycia w najbliższych dniach

Nakładem Wydawnictwa Literackiego, ukazał się ostatnio bogato ilustrowany — „Kalendarz Rodzinny”.

Wydawnictwo to obejmuje m. in. takie działy jak kalendarium, część społeczno-polityczną, część popularno-naukową, artykuły, reportaże i felietony omawiające nasze zdobycze we wszystkich dziedzinach, sport, poradnik życia codziennego. Całość urozmaicają utwory literackie wybitnych pisarzy.

Jednym słowem — „Kalendarz Rodzinny” — zawiera rzeczy ciekawe i pożyteczne. Wzłąwszy także pod uwagę stosunkowo niską cenę „Kalendarza” — sędzić należy, że znajdzie on wśród czytelników wielu chętnych nabywców. Będzie on do nabycia u wszystkich kolporterów zakładów i w księgarniach „Do mu Książki” już w dniach najbliższych.

Fem.

## Tylko we wtorki i piątki

Komenda Milicji Obywatelskiej woj. rzeszowskiej zawiadania, że podania obywateli ubiegających o posiadanie broni myśliwskiej załatwia jedynie we wtorki i piątki każdego tygodnia.

## CENTRALA HANDLOWA SPRZĘTU SPORTOWEGO

### SKLEP ŁOWIECKI Nr 10 w Rzeszowie, ul. 3 Maja 16

zawiadania wszystkich myśliwych, że mogą się zaopatrzyć we wszelki sprzęt łowiecki jak:

**AUTOMATY ŚRUTOWE** (produkcji czeskiej)  
**DUBELTÓWKI** (produkcji czeskiej i niemieckiej)  
**NABOJE MYŚLIWSKIE**, kaliber 20, 16 i 12  
**ŚRUT GRUBOZIARNISTY** i inny  
**FUTERAŁY** na broń myśliwską  
**PASY i TORBY**

**POLECAMY:**  
 obroże metalowe do tresury psów  
 troki służące do łapania ptaków

**MIŁOŚNICY SPORTU ZIMOWEGO** mogą zaopatrzyć się w  
**NARTY** na plastiku — sklejki slalomowe (kute) oraz  
**NARTY** dziecięce

Centrala zaopatrzona jest również w inne asortymenty sportowe - myśliwskie.

K-501

# Praca nad przeniesieniem fredrowskiej „ZEMSTY” na ekran ku końcowi

## Wykonali plan 6-letni

Powiatowe Przedsiębiorstwo Domu Książki w Rzeszowie, w dniu 6 bm. wykonało swój plan obrotów jaki miało wykonać w 6-letce w 100,1 proc.

Do tego sukcesu w dużej mierze przyczyniła się ofiarą praca zespołów pracowniczych takich księgarni jak **Brzozów, Przemysł ul. Mickiewicza, Łańcut, Jarosław, Nisko, Tarnobrzeg, Gorlice, Sarnok** oraz rozwijający się stale wśród księgarzy naszego województwa ruch współzawodnictwa pracy.

Fem.

## Przed sezonem łyżwiarskim

Termometry wskazują już od kilku dni kilka stopni poniżej zera. Czas najwyższy, by spojrzeć jak przygotowują się sportowcy województwa rzeszowskiego do sezonu łyżwiarskiego.

Właściwie będziemy mówili tylko o hokeistach, gdyż z jazdą szybką i figurową jest w woj. rzeszowskim bardzo kruczo. Te dwie ostatnie konkurencje sportu łyżwiarskiego nie mogą u nas ruszyć z miejsca. A przecież tak łatwo zorganizować sekcje jazdy szybkiej i figurowej i na pewno znalazłoby się wielu chętnych. Kompletny brak zainteresowania zrzeszeń sportowych i kół sportowych jest jedną przeszkodą niepopularyzowania tych dyscyplin. Trudno przekonać działaczy, zasiadających w zrzeszeniach, by w miesiącach zimowych urządzili większe lodowiska — przydatne równocześnie do jazdy szybkiej. Sport ten jest o wiele tańszy od hokeja — a przy tym niemierniej od hokeja atrakcyjny.

W naszym województwie kierowniczej organizacji, która zajęłaby się umacnianiem tych dwóch konkurencji sportu łyżwiarskiego.

Mamy oczywiście na myśli odpowiednią sekcję Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Rzeszowie. Pomyśliłbymy się, gdybyśmy twierdzili, że takiej sekcji nie było. Była. Miała nawet swego przewodniczącego, ale niestety nie, ale dostojnie nie, ta sekcja nie zrodziła.

W wyniku tego na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium WKKF rozpatrywano wniosek zmiany na stanowisku przewodniczącego sekcji, gdyż dotychczasowy inż. Tondera nie zajmował się łyżwiarstwem. Twierdził się, że jest to ponoć jedyny fachowiec w Rzeszowie.

Czy rzeczywiście jest aż tak źle, byśmy nie mieli odpowiednich ludzi, którzy potrafiliby pokierować sekcją łyżwiarską?

Wiemy o tym dobrze, że w programie zimowych igrzysk harcerskich są przewidziane wspomniane przez nas konkurencje tej dyscypliny. Pisaliśmy o wyczynach naszych najmłodszych sportowców w jeździe szybkiej i figurowej. Podawaliśmy konkretne nazwiska wybijających się uczniów i uczennic. Przecież tę młodzież ktoś przygotował do startu w jeździe szybkiej bądź w jeździe figurowej. Czy tak trudno zwerbować nauczycieli WF — bo ich mieliśmy na myśli — do pracy w sekcji — do umacniania tych konkurencji?

Ala panuje jakaś niezłym niewytumaczona niechęć, bo tłumaczenie nierozwiązania się tych dyscyplin — zły warunki

atmosferycznymi są bezpodstawne. Zawsze od grudnia do końca lutego jest na tyle mrozu, by zorganizować szkolenie podstawowe, urządzić zawody w jeździe szybkiej i figurowej. Ale niestety, gdy będziemy odkładali te sprawy z roku na rok — czekając, aż w województwie rzeszowskim wybudowany zostanie sztuczny tor lodowy to bądmy pewni, że łyżwiarstwo będzie dla nas przysyłową białą plamą w sporcie wojewódzkim.

Po cóż więc sekcja umieszczająca w jednolitym kalendarzu imprez sportowych wojewódzkie mistrzostwa juniorów, mistrzostwa seniorów, zawody klasyfikacyjne, zawody propagandowe itd. Czy tylko dlatego, by w tym dokumencie urzędowym, zatwierdzonym przez władze sportowe był ślad kompromitującej, bezczynności działaczy tej sekcji i zrzeszeń.

## A WŚRÓD HOKEISTÓW?

Trochę lepiej — choć jeszcze niezadowolająco jak na możliwości województwa rzeszowskiego — pracuje sekcja hokeja na lodzie. Koła sportowe, które mają sekcje tej dyscypliny i zorganizowane drużyny oraz jaki taki sprzęt rozpoczęły dość wcześnie przygotowania do startu w mistrzostwach wojewódzkich.

Tak np. sekcja hokejowa Stali Rzeszów przygotowała już lodowisko z pełnym jego wyposażeniem. Zawodnicy od 8 tygodni trenują. Na treningi przychodzi około 20 zawodników. Zaprawą kieruje dotychczas zawodnik Kubas. Jak dowiedzieliśmy się w barwach Stali Rzeszów wystąpi znany piłkarz Roman Jurkiewicz. Hokeiści rzeszowskiej Stali myślą poważnie o sezonie zimowym — przygotowują się pilnie, by nie zawieść swych sympatyków.

Od przeszło miesiąca przygotowują się do sezonu hokejowego zawodnicy Resovii. Sekcja tego koła również przygotowała swe lodowisko, a w planie ma urządzenie lodowiska przy ul. Szopena. Na treningi też przychodzi około 20 zawodników. W skład zespołu wchodzi grupa zawodników, których przygotowuje Stanisław Dyżewski.

Hokeiści Stali Mielec pod kierownictwem instruktora Pawła Popiela — byłego zawodnika Cracovii — trenują intensywnie od pierwszych dni listopada. A 1 grudnia br. odbył pierwszy trening na lodzie. Dzięki troskliwej opiece kierownika sekcji ob. Watanowicza płyta lodowiska została już zamrożona. Treningi odbywają się w godzinach rannych od 5.30 do 8.

Z. RYBAK.

## Pracownicy poszukiwani

LEKARZA DENTYSTĘ ewentualnie uprawnionego TECHNIKA DENTYSTĘ na stanowisko INSPEKTORA KONTROLI TECHNICZNEJ zatrudni od zaraz Zarząd Spółdzielni Pracy Lekarsko-Dentystycznej w Rzeszowie, ul. Turkienicza 1. Warunki płacy do omówienia. K2489

## UNIWAŻNIA SIĘ

zagubioną pieczęć firmową o następującej treści: Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego „Nasza Przyszłość” we Fryszaku. K-499

## MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSP. KOMUNALNEJ W RZESZOWIE

podaje do wiadomości, że z dniem 5 grudnia 1955 r.

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

został przeniesiony z ul. Szopena 5 na ul. Gałęzowskiego 4

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

posiada duży wybór trumien wymiarowych od 55 do 200 cm, wieńce sztuczne oraz świadczy wszelkie usługi wchodzące w zakres pogrzebu, po cenach ustalonych przez Ministerstwo Gosp. Komunalnej.

K-500

## Starość nie radość



Drogowskaz przy placu Stalina pełni odpowiednią służbę. Ma wskazywać drogę zarówno ludziom, jak i kierowcom pojazdów mechanicznych.

Niestety mimo tylu zasług i obowiązków nikt o niego nie dba. Deszcze, które spływały napisy, jak też i słonce przyczyniły się do tego, że jego „nogi” już zbutwiały a lada chwila grozi mu wywróceniem.

Najgorsze jest zaś to, że ludzie widząc jego stan „zdrowotny” — nie bardzo wierzą jego... wskazaniom. Ano, starość nie radość.

## Piątek 16 grudnia

**RZESZÓW**  
 Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6 ul. Czackiego 2  
 Dyżur stajny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56  
 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09  
 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

**Kina**  
 APOLLO (ul. W. Hibnera) — 2x2 = 5 — godz. 16, 18, 20  
 PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — Silniejszy od nocy — godz. 18 i 20  
 WDK (ul. Okrzei 7) — nieczynne

**ŁAŃCUT**  
 ZNICZ — Szerszeń  
 Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

**Muzea**  
 MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15  
 MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od 10—15-tej  
 MUZEUM W PRZEMYŚLU — czynne od 10—15-tej  
 MUZEUM W JAROSŁAWIU — czynne od 10—15-tej

**Teatr**  
 PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

**WDK**  
 WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzei 7) Wieczór zagadek literackich "Pomyśl i zgadnij" — godz. 17

**Radio**  
 Program I — na fal 1322 m  
 Program dnia: 5.34 15.25. Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.00.  
 5.11 Muzyka poranna 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze 6.06

Mozalka muzyczna 6.45 Gimnastyka 7.10 Muzyka popularna 7.40 Kalendarz radiowy 7.45 Błękitna sztafeta 8.06 Muzyka rozrywkowa 8.36 Arie operowe 9.00 „Nie panami kwitnie Rzecz pospolita” — słuch. dla klas I-IV 9.40 Aud. dla przedszkół 10.00 Koncert kameralny 10.35 Koncert żywych 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Muzyka 12.30 Na swój sposób 12.50 Aud. dla wsi 13.10 „Z krajów dalekich i bliskich” aud. dla klas VII 13.40 Przerwa 15.30 „W stroju dworzanina” aud. dla dzieci 16.10 „Beethoven” VII symfonia a-dur op. 92 16.50 Porady praktyczne 17.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.20 Muzyka rozrywkowa 17.37 Utwory skrzypcowe 17.55 Śpiewamy pieśni i piosenki 18.20 „Czy można zmienić życie?” aud. dla młodzieży 18.45 Reportaż literacki 19.03 „Pocmaty symfoniczne Karłowicza” aud. słowno - muzyczna 19.45 Pieśni komp. rosyjskich 20.30 „Dziady” dramat A. Mickiewicza 22.25 Melodie taneczne.

Program II — na fal 367 m  
 Program dnia: 5.50 12.35. Wiadomości: 5.30 6.30 8.00 8.30 14.00 18.15 21.30 23.50.

5.05 Melodie ludowe różnych narodów 5.20 Gimnastyka 5.45 Kalendarz radiowy 5.55 Piosenki o pokoju i przyjaźni 6.15 Aud. dla rodziców pt. „O opiece” 6.40 Koncert poranny Od godz. 7.10 do 9.00 Transmisja pr. 1.30 9.00 Przerwa 12.40 Z piosenką jest nam wesoło — aud. dla klas I i II 13.00 Słynne orkiestry rozrywkowe i piosenkarze 14.10 „Dwie matki” opow. I. Franko 14.30 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich 14.45 Koncert popularny 15.25 Koncert solistów 16.00 Czego chętnie słuchamy 16.40 Melodie taneczne 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Na sportowej fali 18.20 Utwory skrzypcowe 18.40 Koncert krakowskiego chóru PR. 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Wiersze Bronisławy Ostrowskiej 19.40 „Opowieść o owym roku” cz. III „Miłość” B. Wiernika 20.20 „Kompozytor tygodnia — Edward Grieg” 21.05 Muzyka taneczna 22.00 Kronika sportowa 22.10 Koncert symfoniczny — muzyka jugosłowiańska 23.20 Muzyka taneczna.



# W TRZECH AKTACH O KILKU FAKTACH

## AKT I

**20** kwiecień 1832 rok. Po upadku powstania listopadowego w kraju mnożą się represje carskie. Ambasador carski, Gagarin, składa wizytę papieżowi Grzegorzowi XVI, wręczając mu pismo następującej treści:

„Ostatni bunt w Polsce, który tak się groźnie objawił, mógł być przybrać niezmiernie rozmiary, gdyby nie został stłumiony przez wojska Jego Cesarskiej Mości. Dla zapewnienia jednakże istotnego dobra poddanych niezbędne jest stłumienie wszelkich zarodków rewolucyjnych, mogących jeszcze istnieć w kraju. Cel ten może być osiągnięty jedynie przez wpływ moralny. A jakiż wpływ jest potężniejszy od wpływu religii? Ojciec św. z łatwością nabierze przekonania, że podtrzymując prawa tronów, bronić będzie zarazem w sposób najsilniejszy praw religii.

Dlatego Jego Cesarska Mość, działając jedynie w wspólnym interesie monarchów,

zwraca się do Jego Świętobliwości, aby Jego Świętobliwość użył głosu swej powagi duchownej, by skłonić kler polski do żalu za tak występne i oplakane błędy i by mu powiedzieć energicznie, że naprawić je może tylko przez całkowite poddanie się prawom, przez szczerze współdziałanie z tym, co może zagwarantować na zawsze najbardziej szczerze i rzeczowe posłuszeństwo prawowitemu porządkowi“.

Carska prośba została spełniona. Już w miesiąc później projekt encykliki papieskiej był gotów. Projekt ten został przesłany Gagarinowi, który wprowadził do niego swoje poprawki. Wszystkie poprawki zatwierdzono. W encyklice czytamy: „Nie jesteśmy nie tylko nieprzyjaciółmi cesarza, lecz przeciwnie, wiemy, że jest ustanowiony przez Boga i powinniśmy go miłować, czcić i pragnąć jego pomyślności“.

Watykan miłował, czcił i pragnął pomyślności panującego władcy.

## AKT II

**O**kres okupacji hitlerowskiej. Prześladowania dotknęły również duchowieństwo polskie. Oto bilans tych prześladowań:

z 3645 księży więzionych zginęło 113, z 341 braci zakonnych zginęło 170, z 1117 sióstr zakonnych zginęło 238.

Nuncjusz apostolski w Berlinie, Orsenigo, przyjmując delegację kapłanów polskich, w odpowiedzi na ich skargi na terror niemiecki oświadcza:

„Uspokójcie się i zastosujcie się do dyrektyw papieża, a wówczas nie będziecie narzekali“. Do dyrektyw papieża? Papież w jednym ze swych przemówień wyzywał właśnie narody okupowanych krajów do „posłuszeństwa wobec tych, którzy nimi rządzą i wobec Boga, bo taka jest wola Stwórcy“.

Watykan był za panującym władcą.

## AKT III

**R**ok 1955. Trwa walka wyzwoleńcza ludności Cypru. Dążąc do złamania tego ruchu władze brytyjskie nie oszczędziły nawet klasztorów. Jak donosi BBC, „wojska brytyjskie dokonały rewizji w klasztorach w poszukiwaniu broni i podejrzanych osób“. Watykan nie protestuje. Może zadowolili się oficjalnym stwierdzeniem władz brytyjskich, że „rewizji dokonano w taki sposób, aby nie profanować miejsc kultu religijnego“?

Niech żyją panujący władcy!

**S**ą i inne rozdziały w historii Watykanu. Zatyłowane nie „za“, ale „przeciw“ istniejącej władzy. Błogosławiona jest wtedy broń, która znajduje się za progami miejsc świętych. Bo jak mówił swego czasu kardynał Frings „narody i ich sojusze mają wobec Boga nie tylko prawo, ale i obowiązek przywrócić siłą zbrojną zakłócony porzą-

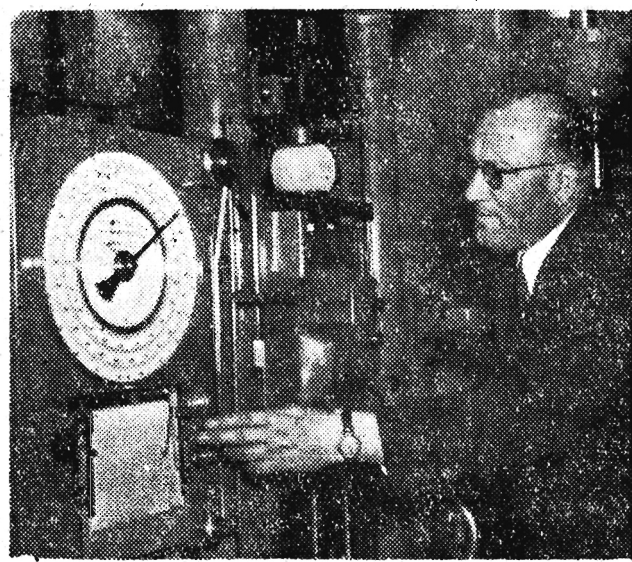
dek prawny wszędzie tam, gdzie porządek boski został w swych najgłębszych podstawach zagrożony i zaatakowany“.

Wiadomo, gdzie to — zdaniem watykańskich dostojników — porządek boski został naruszony...

W. Z.

### W PRACOWNIACH NAUKOWYCH POLSKICH

Prof. mgr inż. Roman Kozak, rektor Politechniki Poznańskiej, już od wielu lat pracuje nad całościowym zagadnieniem związanym z wprowadzeniem do budownictwa betonów sprężonych. Na tym polu ma już szereg osiągnięć. Za swe prace w tej dziedzinie prof. Kozak otrzymał Nagrodę Państwową I stopnia.



Na zdjęciu: Prof. Kozak bada przy pomocy specjalnego przyrządu stal do betonów sprężonych. CAF — fot. Kondracki

## SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

### W rodzinnej wsi Marii Witoń ze sportem — źle

Całe szczęście, że był mróz, bo w przeciwnym razie do wsi Cygany w pow. tarnobrzeskim nie dostalibyśmy się autem.

Co sprowadziło nas do tej wsi? Ot, po prostu chcieliśmy się przekonać co robi młodzież sportowa w grudniowe popołudnia i wieczory. Niestety — nic nie robi. Świetlicę zastaliśmy zamkniętą na cztery spusty. Gdysmy ją potem obejrzel, to doszliśmy do wniosku, że jest ona zupełnie nieużywana. Stał tam wprawdzie to nowy stół ping-pongowy, ale świetlica swym wyglądem odstraszała.

Byliśmy również ciekawi co robił w ubiegłym sezonie letnim, członkowie miejscowego LZS. Brak tam przewodniczącego — wyjechał. Ale całością winna kierować rada. Ta nie czuje się gospodarzem sportowym wsi. Zastępcą przewodniczącego Franciszek Urbaniak w roku 1954 ukończył w Sempolinie miesięczny kurs instruktorów w LZS Cygany posiada ponadto pomocnika instruktora — przeszkolonego w strzelectwie. Jest nim Jan Wolan, a Jan Kozioł — to pomocnik instruktora piłki ręcznej. A więc w sumie trzech przeszkolonych fachowców od sportu.

W lecie zorganizowano spartakiadę, w której uczestniczyło zaledwie 20 osób. Myśleli o zorganizowaniu piłkarskiej drużyny trampkarzy, ale niestety skończyło się tylko na planach i projekcie. W tym roku zdobyli tylko 5 odznak SPO a LZS liczy 35 członków.

W sezonie letnim drużyna piłkarska rozgrywała tylko mecze

towarzyskie. Od czasu do czasu spotkać można było siatkarzy. Obecnie rzadko kiedy członkowie LZS grają w ping-ponga. W sumie odbywa się to wszystko bez jakiegokolwiek planu.

W samym środku wsi jest pokaźnych rozmiarów staw. A więc łyżwiarstwo może się wspaniale rozwijać. O tym pomyślał kierownik tamtejszej szkoły, która otrzymała 10 par łyżew — niestety małych rozmiarów. Ale i te zostaną wykorzystane. Prócz tego młodzież robiła w ciągu roku oszczędności w SKO i obecnie ma zakupić 8 par łyżew. Razem 18 par — będzie więc na czym jeździć. Ale to wyszło z inicjatywy kierownika i samej młodzieży szkolnej. Czy tak trudno było członkom LZS pomyśleć o czymś podobnym? A za tam utalentowani sportowcy i to tacy, którzy zaliczani są do czołowych naszego województwa. Weźmy dla przykładu — Marię Witoń. Pochodzi ona z tej wsi i nadal tutaj mieszka. Stanisław Wilk — to dobrze zapowiadający się lekkoatleta — uczestnik wojewódzkiej spartakiady LZS.

Czy LZS-em ktoś opiekuje się? Ii bm. miało odbyć się zebranie sprawozdawcze — wybrze. O godzinie 14 do wspomnianej już świetlicy przyszła młodzież i... na próżno czekała do późnych godzin wieczornych na przedstawiciela z powiatu ob. Pezde. Z rozmów, które prowadziliśmy z członkami LZS wywnioskowaliśmy, że wśród młodzieży drzemie inicjatywa. Młodzież chciałaby coś zrobić, chciałaby mieć wzorową świetlicę — ale brak tam organizatora z prawdziwego zdarzenia — brak pomo-

cy starszych, brak zainteresowania samego Prezydium GRN. Gdy wyjeżdżaliśmy... na pożegnanie Franciszek Urbaniak dodał... „Gdyby przewodniczący GRN Jan Janeczko wraz z całym Prezydium interesował się sportem...“ nie dokonczył — ale domyśla mi się, że byłoby znacznie lepiej.

Rzadko kto do wsi Cygany — do miejscowej młodzieży sportowej — zagląda z Tarnobrzega. A przecież w Tarnobrzegu istnieje Powiatowa Rada Zrzeszenia LZS, w której zasiadają przedstawiciele sportu wiejskiego. W Tarnobrzegu jest również PKKF. W każdym PKKF jest prezydium w którym zasiadają przedstawiciele sportu całego powiatu. Czy tak trudno znaleźć wśród tylu działaczy właściwego opiekuna Ludowego Zespołu Sportowego w Cyganach?

Z drugiej strony sami sportowcy winni wykazać więcej inicjatywy. O sezonie zimowym należało wcześniej pomyśleć. Przecież ten staw można wykorzystać — niewielkim nakładem pracy społecznej — na pierwszorzędne lodowisko. By zorganizować sekcję łyżwiarską nawet lodową nie potrzeba do tego od razu sprzętu takiego, jakiego używają wyczynowcy.

A przy tym nawet „świetlice“ mogłoby młodzież sportowcy wspólnie z członkami ZMP własnymi środkami, własnym sposobem wyremontować, udekorować by choć na jakiś czas służyła — póki nie zostanie wybudowana nowa.

Jednym słowem młodzież sportowcy ze wsi Cygany winni przejawiać więcej własnej inicjatywy. Z. RYBAK



Śnieg, który spadł w Warszawie sprawił wiele radości dzieciom.

Na zdjęciu: Dzieci z przedszkola na osiedlu mokotowskim — lepią bałwana. CAF — fot. BARANOWSKI

## Eugeniusz Gruda SAUDADE

Str. 142

EUGENIUSZ GRUDA

— Sam żółdek szmaronu się doprasza — rzekł Klemens Federowicz. — Jakżeby bez niego trawił to suche mięso wołowe, marynowaną czy wędzoną wierzwinę i fiżon? Tłuste żerle woła o szmaron. Ten szmaron ma ponoć dużo garbnika.

— Wieczorem, jak za wiele tego wypiję, to spać nie mogę, taki jucha mocny. Jedna kupa wystarczy.

— Wozicie to jutro dla Nagiba?

— Pięć furmanek zamówi. Jadę z Bronikowskim. Na przyszły tydzień będzie już pewnikiem koniec.

— Ciekawym, wiele też ten Turek ma na tym zielska?

— Tyle ma, że mu się opłaca...

— A co z wendą? Poniechał swego zamiaru? — spytał Ignac.

— Wszyscy czekają. Wygody nam przysporzy.

— Ale ceny na prowiant podniesie. Za przywiezienie sobie doliczy...

— Juści, że nie bez tego.

— Ja tam po dawnemu będę do Laranjeiras jeździł. Po kieszeni się stukać nie dam.

— Ale kabokładzie sklepik na miejscu po myśl.

— Ano! Po szczypcie wszystkiego kupują to ani się opatrzą, że przepłacają.

— Wczesnie wyjeżdżacie jutro?

— Przed słońcem. No, trza się wyspać. Chodź, starszka, nic tu po nas, młodzi sami się zabawią.

— Aby tylko do świtania nie siedzieli — zaburczała Rozalia wychodząc za mężem. — Gadać to byście i do rana gadali, a potem przy robocie jak senne muchy łazicie.

W izbie przez chwilę panowała cisza. Młodzi milczeli jeszcze pod wrażeniem obecności starszych.

— Jak tam kukurydza? — zapytał poważnie Klemens Bronci, oddając jej kuję. — Kiedy się do łamania zabieracie?

— Obrodziło galancie — odrzekła zerkając na drzwi, za którymi znikli rodzice. — Palki wielkie jak ramię... O, takie... Ojciec już chce po niedzieli...

„SAUDADE“

Str. 143

— U nas badyle chłopca sięgają. Tylko z papużkami bieda. Jak to całym stadem na zagon opadnie, a wydziobywać zacznie, jedno ledwie napocznie, a już się do drugiego zabiera... Zaraza nie ptaki. Od samego ćwierkolenia uszy puchną.

— Myśm stracha w naszej kukurydzy postawili. Starą kapotę ojca, jeszcze z kraju, na kij nadzieliłmy. Jak wiatr strzępami zakolysze, samemu strach podejść...

— Widać z waszego pola na nasze się przerzuciły. Broncia tak umyślnie, byle sąsiadom dokuczyć... Ale ja do tych waszych papużek ze strzelby parę razy wygarne, to będą wolały waszego stracha niż ze strątem mięt do czynienia.

— Oho, a u nas to myśli Klemens, że nie ma z czego strzelać!

— Z palców także można.

— A oczkiem to Broncia też strzela niezgorzej.

— Niech no się Klemens mityguje, bo może postrzał dostać.

— W samo serce bym przyjął...

Gotował się drugi imbryk wody. Janka zajęła się przyrządzeniem następnej kują. Zasypywała świeżą herwę w drugim kącie kuchni, a młody Marcin Mańko chłopak dorodny, choć z paskudną bliźną biegającą mu poprzecz czoło, sprzeczał się z nią, raz po raz śmiechem wybuchając.

— A żebyś wiedziała, a żebyś wiedziała! Nie tak to znów daleko.

— To leć, aby zaraz!

— To panienki przyzwolite i nocmi spać zwyczajne.

— Aż ci się ślepa świeca. Tfu!

— Tobie się też ślepa świeca kiedy na Ignaca pogładasz, a ja ci tfuj nie mówię.

Dziewczyna odwróciła się plecami i milczała zgarbiając wolniutko miał herwowi. Chłopak przestępował z nogi na nogę, wreszcie cdezwał się rzeczowo:

— Ładna kolonia, ze czterdzieści chałup mają postawić. Zakąsuję nas ta Lagoa Bonita. Z Cruz Machado tam ściągneł, parę rodzin z Murici...

— Możesz się tam orzenieść, straty nie pocujemy. Jak tam tyle dziewczuch, to cię wreszcie może która zechce...

Jasia ujęła obiema rękoma gotową kuję i podeszła do ogniska.

Str. 144

EUGENIUSZ GRUDA

— Marcin — zawołała głośno Bronka — lepiej Helce w rękę?

— A co jej w rękę? — zapytał milczący tego wieczoru Ignas Federowicz.

— Nie wicie? Pająk ją uciał, kiedy rankiem bątały kopała. Teki duży, czarny. Ręka jej strach jak opuchła!

— Zona Nioki liści przyniosła i miejsce bolące jej obłożyla. Byle się gangrena nie wdała...

— Iii, czarne pajaki niezłobliwe. Te rude są najgorsze. Jad mają okrutniejszy od zmii... Bez lekarstwa śmierć pewna.

— Jakbym był krową albo psem, to wolałbym już śmierć niż tyle bern w skórę nosić. To dopiero draństwo. Psy jak grochu mają tego pod skórą...

— Mnle ta wystarcza bisie de pe\*. Opędzić się nie można. Pcha się to w palce u nog, pod peznokcie, a śwędzi, a wierci... Jak je zaraz igłą nie wydtubiesz, naznoszą tyle jajów...

— Jakem się raz w lesie zdrzemnął — zaśmiał się Marcin — to mnie rodzona mamusia nie poznała! I komary, i muszki, i kleszcze wszystko się na mojej skórze wywasało. Jakby tak lesie z dziewczuchą...

— Yhy! Akurat by się dziewczucha znalazła, co by z nim chciała do lasu! Dobrze, że ci w kuchni dają posiedzieć, ty włóczykiju...

— Gdybym cię pięknie poprosił, to byś nie od tego była...

— Popróbuj — zawłała Jasia i nie na żarty rozniewana chwyciła długą kij leżący przy ognisku. Przewróciła przy tym kuję z szimronem, chłopcy rzucili się na ratunek, gwar powstał w izbie i Bronka musiała uspokajać obecnych, w obawie, by matka nie rozpędziła zbyt hałaśliwe towarzystwo.

— Kto się lubi, ten się czubi! — zlikwidował awan turę Klemens. — Będzie z was jeszcze para dobrana. Cała kolonia już o tym mówi...

— Klemens by lepiej Bronki pilnował, a mnie nie swatał. Sama sobie dam rade!

— Janka! — zgorszyła się starsza siostra. — Przytnij sobie jeżora i szmaronu p.lnuj.

\* Pchełki ziemne (port. bixo de pe).